

Rozszerza się ruch strajkowy we Włoszech

RZYM (PAP). W środę 14 kwietnia strajkowali po 2 godziny pracownicy tramwajów i autobusów oraz komunikacji podmiejskiej Rzymu, domagając się podwyżki płac.

W piątek rozpoczyna się 48 godzinny strajk nauczycieli włoskich szkół średnich w całym kraju na znak protestu przeciwko nieprzyjęciu przez rząd postulatów ekonomicznych nauczycielstwa.

Dziś w numerze „Nowy Świat“

Cena 30 g.

GWIAZDA WIELKOPOLSKA



Rok VII A B

Poznań, sobota 19 maja 1951 r.

Nr 136 [2234]

Gremialnym udziałem w Narodowym Plebiscycie Pokoju społeczeństwo Wielkopolski wyraża stanowcze żądania:

● zawarcia paktu pokoju

● położenia kresu remilitaryzacji Trizonii

Ponad 784 000 kart plebiscytowych podpisali już mieszkańcy wojew. poznańskiego

17 maja — dzień rozpoczęcia w całym kraju Narodowego Plebiscytu Pokoju powitało społeczeństwo Poznania i województwa w radosnym i uroczystym nastroju. Miasta i wieś Wielkopolski przybrały odświętny wygląd. Ludność samorzutnie dekorowała frontony domów i chat. Przez zainstalowane głośniki płynęły pieśni ludowych i marszów. Agitatorzy pokoju w gorących słowach wzywali społeczeństwo do podpisywania apelu.

W Poznaniu w godzinach popołudniowych ciągnęły ulicami barwne korowody młodzieży, która niosąc pomysłowo wykonane emblematy pokojowe, transparenty, sztandary i proporce manifestowała zrozumienie znaczenia walki o trwały pokój.

We wszystkich dzielnicach miasta, na blokach i zakładach pracy społeczeństwo Poznania już od wczesnych godzin rannych rozpoczęło składanie kart plebiscytowych. Wszędzie oddawano podpisane karty w skupieniu, świadczącym o należytej docenianiu Narodowego Plebiscytu Pokoju jako konkretnego wkładu w dzieło walki przeciwko wojnie. Liczne wypowiedzi zarówno młodych jak i starych, robotników i kobiet, świadczyły w tym celu o pogłębieniu zrozumienia konieczności bojowej postawy w walce o pokój najszerzych warstw społeczeństwa.

Sprawnym przebieg Plebiscytu w najdalszych blokach mieszkalnych naszego miasta, sprawił że w przeciągu pierwszego dnia trwania Plebiscytu ponad 45.500 mieszkańców Poznania złożyło podpisane karty. Szczególnie manifestacyjny przebieg Plebiscytu zanotowano w poznańskich zakładach pracy.

W Zakładach im. Stalina w Poznaniu Plebiscyt poprzedziła krótka uroczystość, w czasie której przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego Obróńców Pokoju przekazał młodzieży ZMP i młodzieży niezorganizowanej ZISPO przechodni proporzec pokoju. Żołęgi poszczególnych fabryk ZISPO składały podpisane karty plebiscytowe przy dźwiękach zakładowych orkiestr i w zaledwie dwu godzinach wzięło udział w Plebiscycie ponad 80 proc. ogólnej liczby robotników.

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu Plebiscyt rozpoczął się już o godzinie 9 rano. Obszerną salę na pierwszym piętrze gmachu zamieniono na punkt plebiscytowy. Przy udekorowanym stole zasiędlę członkowie zakładowego Komitetu Obróńców Pokoju — Marian Szulczewski i Stefan Słomka. Jako pierwsi złożyli podpisane karty pracownicy Wydziału Ruchu. Słowa towarzyszące składaniu kart stanowiły potwierdzenie prawdy że lud pracujący Polski zdaje sobie w pełni sprawę z siły jaką stanowią dziesiątki milionów ludzi na całym świecie przeciwstawiając się podległości wojennemu. Pracownica Leokadia Kopa składając kartę plebiscytową stwierdziła: „Wierzę, w skuteczność mego podpisu. Ten podpis razem z podpisami milionów prostych ludzi stanie się najlepszą odnowiedzią dla imperialistów na ich próby rozpętania nowej wojny“.

Kiedy mija godzina 14 odchodzą od stołu ostatni uczestnicy Plebiscytu. Wzięło w nich udział 94,5 proc. ogółu pracowników.

W udekorowanym hallu Dyrekcji Poczty i Telegrafów przez cały niemal dzień zbierali się pocztowcy przy stole plebiscytowym. Z podpisanymi kartami plebiscytowymi podchodzili do stołu listonosze wiejskiej, odbywający kurs w Dyrekcji oraz urzędnicy pocztowi. Listonosz wiejski Kazimierz Karpinski z Łęckiego Opatówka oddając kartę plebiscytową mówi o trosce swoich dzieci i tysiącach dzieci w całej Polsce, dla których pokój jest gwarantem szczęśliwej przyszłości i dobrobytu. W godzinach przedpołudniowych udział w Plebiscycie wzięli uczniowie Gimnazjum i Kursów Telekomunikacyjnych.

Z Wojewódzkiej Konferencji Księżów Prefektów

Duchowieństwo Wielkopolski bierze czynny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju

Potężnym i nieugiętym wołaniem o pokój rozbrzmiewa Polska od krańca do krańca. Obrona pokoju — wspaniały i porywający cel jednoczący naród nasz w wielkim froncie walki o pokój i plan sześcioletni, stała się udziałem wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich patriotów.

Szeroką falą włączyło się do akcji plebiscytowej duchowieństwo Wielkopolski.

— „Dzisiaj siły obozu pokoju przeważają nad siłami wojny — czytamy w apelu w sprawie pokoju, uchwalonym na Wojewódzkiej Konferencji Księżów Prefektów szkół województwa poznańskiego. — Trzeba jednak, aby siły te stały się tak przemożne, by raz na zawsze uniemożliwiły rozpętanie krwawej zbrodni przeciwko ludzkości. Dla osiągnięcia tego celu wszyscy ludzie dobrej woli stanąć muszą w szeregach obrońców pokoju, wszyscy powinni bronić sprawy dotyczącej wspólnego losu całej ludzkości i osobistego losu każdego człowieka — sprawy pokoju.“

Wspomniana Konferencja Księżów Prefektów zorganizowana w związku z Plebiscytem Pokoju, odbyła się w dniu wczorajszym w uroczystość udekorowanej sali Domu Rzemiosła w Poznaniu przy udziale 72 księży prefektów. Kierunek jej obrad charakteryzują w tym miejscu słowa O. Brochockiego, który w referacie na temat pokoju powiedział: „W walce o pokój i przyszłość Polski, my kapłani, jesteśmy z ludem naszego kraju i jego Rządem.“

cyjnych. Także ci młodzi entuzjastycznym składaniem kart zadokumentowali, że pragną pracować i walczyć o pokój, który zapewni im dogodne warunki korzystania z dobrodziejstw nauki i w przyszłości pracę dla Ojczyzny.

W dniu Plebiscytu Pokoju nie zabrakło także głosów sportowców i pracowników Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. 50 przedstawicieli całego kraju — uczestnicy kursów ezkolejniczych dla przedowników sportu oddali, wspólnie ze sportowcami poznańskimi swe głosy w świętym WOSS przy Drodze Dębińskiej. gdzie Plebiscyt poprzedzono uroczystym zebraniem masowym.

W Collegium Anatomicum przy ul. Świdwickiego składali w dniu wczorajszym karty plebiscytowe studenci I i II roku Wydziału Medycznego. Młodzież składała karty grupami po 20 osób, w których w akcji przedplebiscytowej przeprowadzili oni seminarium w celu pogłębienia świadomości o znaczeniu walki przeciwko wojnie. Oto co mówi Wojciech Woź-

ny, student medycyny: „Rozumiem, że mój głos oddany w Narodowym Plebiscycie Pokoju przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju, do przeszkodzenia podległości wojennemu w realizowaniu ich zbrodniczych planów, dzięki czemu będę mógł kontynuować swoją naukę, która będzie wkładem w budowę nowego życia“.

Gremialnie przybywała także na miejsce składania kart plebiscytowych ludność Poznania, niezatrudniona w większych zakładach pracy, gospodynie domowe oraz przedstawiciele zakładów pracy nieuspołecznionych. W efektywnie udekorowanym lokalu obwodu 14 przy ul. Marcinkowskiego, nieprzerwanie zbierali się uczestnicy Plebiscytu. Stanisław Lewandowski, samodzielny rzemieślnik, oddając kartę plebiscytową mówi z głębokim przekonaniem o tym, że wielki Plebiscyt narodu polskiego wraz z głosami wszystkich ludzi miłujących pokój na całym świecie przyczyni się niewątpliwie do zażegnania niebezpieczeństwa wojny. W radosnych nastrojach składały karty ze swymi podpisami także kobiety m. in. Helena Sokoleka, Maria Lewińska, Elżbieta Rabe i wiele, wiele innych, określając 17 maja dniem wielkim w ich życiu, gdyż mogły w nim bezpośrednio zamianować wolę obrony pokoju. W obwodzie tym do godziny 17 oddano już 1.300 kart plebiscytowych.

Mieszkańcy ulic Prusinowskiej i Pasieki po spełnieniu swego patriotycznego obowiązku, udali się bezpośrednio na ulicę, gdzie uzbrojeni w kilofy i łopaty przez szereg godzin pracowali nad naprawą nawierzchni jezdni i chodnika, by w ten sposób konkretnym czynem poprzeć swoje podpisy na kartach plebiscytowych.

Robotnicza Wilda szczególnie starannie przygotowała Plebiscyt. W licznych blokach mieszkańcy tłumnie przybywali do miejsc składania kart plebiscytowych. W bloku nr 36, którego przewodniczącym Komitetu Obróńców Pokoju jest niewidomy inwalida wojenny Bolesław Ściewierski już 100 proc. mieszkańców wzięło udział w Plebiscycie. W godzinach popołudniowych do dzielnicowego komitetu przybyła delegacja młodzieży szkoły podstawowej: Mieczysław Schmidt i Ryszard Szymański, którzy w imieniu wszystkich swoich kolegów Szkoły nr 6 zameldowali o spełnieniu obywatelskiego obowiązku.

Do późnych godzin wieczornych napływały z całej Wielkopolski meldunki o przebiegu Narodowego Plebiscytu w całym województwie.

Jak wynika ze sprawozdań z 23 powiatów oddano już 784 891 kart plebiscytowych.

Dotychczasowa liczba uczestników w Plebiscycie świadczy o niezwykłej powadze z jaką ludność wsi i miast potraktowała tę wielką akcję pokojową narodu polskiego.



W dniu 17 maja 1951 r. Prezydent R. P. Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa podpisali Apel Światowej Rady Pokoju.

CAF fot. Dąbrowiecki

Depesza KC PZPR

Z okazji 30 rocznicy powstania KPCz

WARSZAWA (PAP). Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał następującą depeszę:

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Praga

Z okazji 30 rocznicy powstania bratniej Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia i gorące życzenia dalszych sukcesów w Waszej pracy i walce.

Polska klasa robotnicza zawsze widziała niezawodnego, bojowego towarzysza w bratniej Partii Czechosłowacji, wychowanej na zasadach marksizmu-leninizmu, w duchu miłości i niepodległości Waszego kraju. Mobilizowała ona masy ludowe przeciwko groźbie hitleryzmu, wzywała je do walki przeciwko haniebnemu spiskowi imperialistów w Monachium, a w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej podniosła ona nieustraszenie sztandar walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Pod wypróbowanym kierownictwem Towarzysza Klementa Gottwalda, Partia Wasza stała się potężną siłą, która po wyzwoleniu Waszego kraju przez bohaterką Armie Radziecką, łamiąc opór i zakusy reakcji prowadziła zwycięsko naród czechosłowacki do wspaniałej, szczęśliwej przyszłości.

Zyczymy Wam z całego serca, Drodzy Towarzysze, dalszych postępów na drodze do socjalizmu, którą dziś kroczą nasze narody, złączone braterską przyjaźnią i współpracą. Łączymy nas najściślej wspólna walka przeciw zbrodniczym planom anglo-amerykańskich imperialistycznych podpalaczy świata, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o pokój, wraz ze wszystkimi pokój miłującymi narodami świata, którym przewodzą niezwykłymi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

Junacy SP odpowiadają na apel budowniczych Nowej Huty

KATOWICE (PAP). Wezwanie młodych budowniczych Nowej Huty — którzy w przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju wstępując w szeregi ZMP, podjęli „Czyn Pokoju“ i wezwali do pójścia w ich ślady junaków SP w całym kraju — zostało z zapałem podjęte przez

mlodzież SP, pracującą w woj. katowickim.

Już w dniu następnym, 16 maja br., we wszystkich brzdach odbyły się masowe zebrania młodzieży. W czasie zebrania junacy śląscy podjęli szereg zobowiązań zwiększenia wydajności pracy. W ciągu dnia wstąpiło manifestacyjnie do ZMP około 500 junaków.

Junacy z 27 brygad postanowili wykonać turnusowy plan pracy na 10 dni przed terminem.

W dniu 17 maja br. wszyscy junacy SP, zatrudnieni przy pracach inwestycyjnych na terenie okręgu przemysłowego Śląska złożyli podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

TITO wysłał młodzież jugosłowiańską do KOREI

PARYŻ (PAP). Potwierdzają się wiadomości, że Tito, wykonując rozkazy swych mocodawców — imperialistów amerykańskich, wysłał młodzież jugosłowiańską na wojnę w Korei, by przelewała krew w interesie Wall Street by walczyła przeciwko bohaterkiemu narodowi koreańskiemu.

„Humanite“ donosi, że pracownicy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie ujawnili fakt przekazania setek listów do Jugosławii, zawierających o śmierci żołnierzy jugosłowiańskich w Korei.

Konferencja sztabów imperialistycznych w SINGAPORE

PARYŻ (PAP). W Singaporze rozpoczęła się ostatnio konferencja przedstawicieli sztabów generalnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Obrady dotyczą wzmocnienia walki imperializmu przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Azji południowo-wschodniej.

Dziennik „Humanite“ pisze, że na konferencji tej wydane być mają zarządzenia, zmierzające do skoordynowania akcji angielskiego korpusu ekspedycyjnego na Malajach i francuskiego w Indochinach w walce z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w Vietnamie, Burmie, na Malajach i w Syjamie. Imperialiści amerykańscy pragną zabezpieczyć sobie zaplecze na tych olbrzymich terytoriach i stworzyć nowe bazy wypadowe w związku ze swymi agresywnymi planami wobec narodu chińskiego.

Junacy SP zdobywają kwalifikacje zawodowe

GDAŃSK (PAP). W brygadach SP pracujących na Wybrzeżu tworzone są liczne ochotnicze kompanie szkolenia zawodowego junaków. Np. w brygadzie pracującej w Oliwie zorganizowano kursy dla dróżników kolejowych. Junacy pracujący na Żuławach szkolą się w zawodzie konserwatorów wodno-melioracyjnych. Po ukończeniu kursu zatrudnieni będą w państwowych gospodarstwach rolnych oraz w wydziałach wodno-melioracyjnych rad narodowych. Młodzieży SP umożliwiono również zdobycie kwalifikacji zawodowych pracowników stoczni i portu.

W brygadach SP poza szkoleniem zawodowym prowadzone jest również szkolenie ideologiczne i ogólne.

Skuteczne operacje Armii Ludowej w Korei

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że na wszystkich frontach na południe od 38 równoleżnika oddziały Armii Ludowej, współdziałając ściśle z oddziałami ochotników chińskich, odparły z powodzeniem ataki nieprzyjaciela. Podczas tych operacji nieprzyjaciół poniosł poważne straty w ludziach i sprzęcie.

W ZSRR powstają nowe miasta Ludzie radzieccy przekształcają przyrodę

MOSKWA (PAP). W pobliżu terenów budowy gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów w ZSRR powstają nowe, socjalistyczne miasta. Wielkie miasta powstają nad brzegiem Włgi w rejonie budowy stalingradzkiej elektrowodnej.

Metro moskiewskie łączy wszystkie dzielnice

MOSKWA (PAP). Dnia 16 maja 1935 r. odbyło się w Moskwie uroczyste otwarcie pierwszej linii metra. W ciągu 16 lat długości linii metra moskiewskiego wzrosła prawie 4-krotnie. Szybka kolej podziemna łączy obecnie wszystkie prawie dzielnice stolicy radzieckiej.

O POKOJOWE ROZWIĄZANIE kwestii niemieckiej

Uchwały międzynarodowej konferencji w Paryżu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek odbyły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Na ostatnim posiedzeniu odczytano kilkadziesiąt nowych depesz i listów z różnych krajów Europy zachodniej, zawierających postulat niezwłocznego, pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W czasie ożywionej dyskusji przemawiali reprezentanci rozmaitych kierunków politycznych, ludzie o różnych poglądach, którzy podkreślili konieczność zjednoczenia się wszystkich przeciwników wojny.

Następnie uczestnicy konferencji powzięli jednogłośnie uchwałę, w której stwierdzają: Mocarstwa zachodnie dopuściły się w Niemczech Zachodnich jednostronnych, bezprawnych aktów, oznaczających pogwałcenie traktatów międzynarodowych. Ukoronowaniem tych aktów było postanowienie, powzięte dnia 15 grudnia 1950 r. przez sygnatariuszy paktu atlantyckiego, dotyczące remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Od tego czasu przeprowadza się akcje remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, co powiększa niebezpieczeństwo wojny.

Uchwała wyraża zadowolenie z oporu narodu niemieckiego oraz innych narodów Europy wobec remilitaryzacji Niemiec. Uczestnicy konferencji witają aktywnych przeciwników remilitaryzacji.

Walka prowadzona we wszystkich krajach o zjednoczenie Niemiec i o ich demilitaryzację wiąże się bardziej ściśle z walką o powszechną redukcję zbrojeń i niezawisłość narodową.

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wiąże się również ściśle z walką o podwyższenie poziomu życia, o rozwój gospodarki pokojowej, o międzynarodową wymianę kulturalną i gospodarczą.

Wymiana depesz między Komitetem Słowiańskim w Ameryce i Polsce

WARSZAWA (PAP). Z okazji 6-roczyca zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami Komitet Słowiański w Ameryce przesłał do Komitetu Słowiańskiego w Polsce depeszę gratulacyjną z życzeniami sukcesów w walce o pokój. Depeszę podpisali: przewodniczący Komitetu Krzycki, Marsalka, Nowak i Pirinsky.

Dziękując za nadesłane życzenia, Komitet Słowiański w Polsce w odpowiedzi swojej wyraził przekonanie, że Słowianie amerykańscy wraz z innymi narodami walcząc będą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — o utrwalenie pokoju. Depeszę podpisali: przewodniczący Komitetu W. Bancikowski; sekretarz generalny Trojanowski.

Kolejarze realizują długookresowe zobowiązania

SZCZECIN (PAP). 95 proc. brygad konduktorskich szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych podjęło długookresowe zobowiązanie przeprowadzenia 34 tys. pociągów bez awarii. O wykonaniu zobowiązania pierwsza zameldowała brygada konduktorska węzła szczecińskiego. Brygada ta przeprowadziła bez awarii i opóźnienia 2.600 pociągów osobowych.

W końcu uczestnicy konferencji postanowili:

1. Poczynić kroki przed zastępcami ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw obradujących w Paryżu, w celu zapoznania ich z uchwałami konferencji.

2. Wezwać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rząd Niemiec Zachodnich do zorganizowania wspólnej narady, której celem byłoby podjęcie starań o zjednoczenie Niemiec i o przeprowadzenie ogólnoniemieckiego plebiscytu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

3. Zaproponować zorganizowanie u granic Niemiec wielkich zebrań z udziałem Niemców i przedstawicieli narodów z nimi sąsiadujących — w celu wspólnego zmanifestowania woli pokoju.

Jeszcze jedna masowa zbrodnia Władze francuskie straciły 20 Wietnamczyków

PARYŻ (PAP). W Dalacie (Indochiny) zamordowanych zostało przez francuskie władze wojskowe 20 zakładników wietnamskich. Ta haniebna zbrodnia wywołała falę oburzenia w całej Francji. Twarze zamordowanych zakładników zostały zmasakrowane, aby uniemożliwić ich identyfikację. Zamordowanych wystawiono nawidok publiczny w celu „zastraszenia ludności”.

Francuskie stowarzyszenie

Brutalny napad policji Adenauera

Podczas Zielonych Świąt w okolicach Szelwiku 180 młodych związkowców, zebranych tam na obozie wypoczynkowym, głosowało jednogłośnie przeciwko remilitaryzacji. Gdy następnie uczestnicy głosowania urządzili wiec, zaatakował ich oddział policji. Wielu młodych robotników pobito brutalnie pałkami gumowymi; niektórych ciężko poraniono. Policja aresztowała 50 chłopców i dziewcząt kierując ich do więzienia miejskiego. Ponieważ ten nowy akt terrorystyczny policji zachodni-niemieckiej wywołał ogromne oburzenie ludności — aresztowani zostali wkrótce po tym wypuszczeni na wolność.

Z Wojewódzkiej Konferencji Księży Prefektów

(Dokończenie ze str. 1)

wódzkiej Konferencji Prefektów uchwalili apel w sprawie pokoju. W apelu tym m. in. czytamy:

My, księża prefekcy szkół województwa poznańskiego, zebrani na Wojewódzkiej Konferencji, postanawiamy walczyć niezłomnie o pokój na każdym odcinku naszej pracy kapłańskiej i duszpasterskiej, jako kierownicy sumień młodego pokolenia, znamy dobrze pragnienia serc ludzkich, które zgodnie wołają o pokój i wdychają za pokojem.

Postanawiamy włączać się aktywnie do Komitetów Obrótców Pokoju i rozwijać w nich jak najwęższą i jak najwęższą działalność organizacyjną, by uświadamiać społeczeństwo w prowadzonej walce o pokój, której zewnętrznym wyrazem i formą jest między innymi walka o wykonanie planu 6-letniego w ramach frontu narodowego.

Postanawiamy wreszcie rozwijać wśród swoich najbliższych oraz wśród kontratów akcję propagandową na rzecz celów walki o pokój i na rzecz upowszechnienia hasel pokojowych.

W związku z powyższym:

1. Wzywamy wszystkich braci kapłanów do poświęceń w nasze sprawy i podpisanie karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

2. Wzywamy wszystkich braci kapłanów do czynnego poparcia wszelkich akcji pokojowych, przeprowadzanych przez Komitety Pokoju oraz do czynnego włączenia się w działalność organizacyjną Komitetów.

3. Wzywamy wszystkich braci kapłanów do przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej wśród wiernych, by danym im było usłyszeć z ust ich przewodnika duchowego, że walka o pokój jest obowiązkiem każdego obywatela i katolika.

4. Wzywamy wszystkich kontratów do usilnej i nieprzerwanej pracy nad zyskaniem dla sprawy pokoju każdego człowieka, powierzającego naszej opiece duszpasterskiej.

Konferencję zakończono manifestacyjnym podpisaniem i złożeniem kart plebiscytowych na ręce ks. prefekta Nowickiego. Do głosów tysięcy obywateli z całej Wielkopolski wyrażających zdecydowaną wolę obrony pokoju, przybyło kilkadziesiąt dalszych. Złożono je z wiarą, że akcja setek milionów ludzi na całym świecie obróci w niwecz plany ludobójców i faszystowskich zbrodniarzy.

Płyną zgłoszenia z całego świata na Festiwal w Berlinie

BERLIN (PAP). Związek studentów indonezyjskich w Holandii zapowiedział wysłanie delegatów na festiwal młodzieży w Berlinie.

Liczni sportowcy duńscy również odpowiedzieli na zaproszenie komitetu przygotowań do festiwalu.

W Kolumbii powstał komitet przygotowań do festiwalu berlińskiego. Wielu sportowców kolumbijskich zapowiedziało udział w festiwalu.

Z mistrzostw Europy w Mediolanie

Krzywdzące werdykty odbierają Polakom zwycięstwa

Sześciu Polaków walczyło w czwartek w ćwierćfinałach mistrzostw bokserskich Europy. Z szóstką tylko dwóch zdołało zaawansować do końcowej czwórki. O to by liczba naszych reprezentantów nie była za duża postarali się sędziowie. Odebrali oni pełne zwycięstwo Kolecyńskiemu, odpadł Grzelak który przy bardziej obiektywnym i mniej wrogim dla nas nastawieniu komitetu sędziowskiego byłby także uznanym zwycięzcą.

W czwartek jako pierwszy z Polaków walczył Grzywocz z Mazurkiewiczem (Austria). Grzywocz rozpoczął walkę bardzo dobrze, punktował sierpami długorekiego przeciwnika, umiejętnie przeprowadzał akcje ofensywne i przez dwie rundy prowadził na punkty. W ostatnim starciu Polak zainkasował połączony cios w wątrobie, po którym wyraźnie osłabł i stracił inicjatywę. Mazurkiewicz zaczął wyraźnie przeważać, w rezultacie jemu przypało zwycięstwo.

W wadze lekko-półśredniej prawdziwą tragedię przeżył Debisz, walczący z Niemcem Schillingem. Polak od pierwszej rundy był typowany na zwycięzcę walki. Trafił wytrzymać ostre tempo narzucone przez przeciwnika, zwałczył go własną bronią — szybkością, ostrością ciosów. W trzecim starciu Polak w pewnym momencie poślizgnął się na ringu, który jest zmorą wszystkich zawodników ze względu na źle przygotowanie powierzchni podłogi, opuścił na moment gardę, co wykorzystał Niemiec i zadał cios w szyję, po którym Polak pada na deskę do 6. Debisz poderwał się do walki, po uniku nurtując w pobliżu lin zaplątał się w nie, co wykorzystał wrogi nam sędzia Muraw. zarządził stop i z jemu tylko znanych powodów odesłał Polaka do rogu.

W wadze półśredniej Chychla

walczył z bardzo twardym, dobrym technicznie, ostro bijącym Belgiem Woutersem. Polak bardzo dobrze rozwiązał walkę taktycznie, umiejętnie rozłożył siły, przeważając przez trzy rundy. Na finiszu pokazał piękny boks i uzyskał całkowitą przewagę nad przeciwnikiem. O tym, jakim wynikiem musiał Chychla prowadzić i w jakim stylu walczył, niech świadczą fakty, że otrzymał zwycięstwo jednogłośnie, mimo że w trzeciej rundzie po kontrze Belga był do 4 wyliczany na stojąco.

W lekko-średniej dobrą walkę stoczył Paliński, wygrywając wysoko na punkty z Norwegiem Trandrewoldem. Norweg wykazał wielką wytrzymałość, nie idąc ani razu na deskę, mimo że zainkasował potężną bombę Polaka, który z wyjątkiem początku pierwszej rundy gonił Norwega po ringu i miał znaczną przewagę.

Kolecyński w spotkaniu ze Sładky (Niem.) w wadze średniej narzucił Niemcowi ostre, szybkie tempo. Przez dwie rundy potrafił utrzymać walkę na dystans, trafił niebezpiecznymi ciosami w korpus, w szóstą i uzyskał zdecydowaną przewagę punktową, jednak nie znalazł w oczach sędziów uczciwej i sprawiedliwej oceny, przegrywając 1:2.

W półciężkiej Grzelak przegrał ze Stormem (Szwecja). Polak walczył bez polotu, pozwolił narzucić sobie system walki Szweda, bił obszernymi cepami, które nie trafiały do celu i padał w zwarcia. Jego rutynowany przeciwnik potrafił przez dwie rundy utrzymać wyównany wynik walki. W trzeciej rundzie młodość i ambicja Polaka zaczęły przeważać, jedna z bomb zaczęła się wyrażać przewagą Polaka, ale za mała na to, żeby spokojnie można było oczekiwać na werdykt. Wygrał Storm.

W półfinale Paliński zmierzył się z Andersem (Dania) a Chychla ze Strahlem (Szwecja).



(104)

Dopiero, gdy Magda odwróciła się, ujrzał w jej ręku małą, czerwone ciało. Akuszerka wzięła je i obmywała wodą.

— No, po co krzyczeć? Przecież już nie boli rzekła do Anny. Lecz krzyk nie ustawał. Więc Łokciowa kazała zawiązać małeństwo w przescieradło i znów się pochyliła nad łóżkiem.

— Co takiego? — zawołała. — Oho, ho. Zaraz, zaraz... Sapanie Łokciowej. Krzyk Anny przeszedł w pisk.

— Jest. Drugi. Chłopak. Magda, nitkę.

Znów obie pochyliły się nad łóżkiem. Do pierwszego placzu dołączył się płacz drugi.

Suchy stał oparty o ścianę, patrzył w podłogę.

Lecz i tym razem krzyk i jęki Anny nie ustawały.

Szerokie plecy akuszerki poruszały się rytmicznie, fartuch wydał się na nich jak garb.

— Trzecie — usłyszał Suchy.

— Jak to trzecie? — zapytała Magda.

— Szykować balie, czy jakieś większe naczynie. Napelnić wodą — wołała akuszerka.

Antoni powlókł się do kuchni. Chwylił balie, wniósł ją do pokoju, zataczając się jak pijany.

Wziął kocioł za uszy, lał w balie wrzątek, potem dolał zimnej wody. Ręce mu się trzęsły, pot zalewał oczy, para tamowała oddech.

Podciągnął balie do łóżka.

— Nie oddycha, nie oddycha — zawołała Wieczorkowa.

— Kto nie oddycha? — Antoni przypadł do nich.

— Odsunąć się, nie patrzeć — zakomenderowała akuszerka. Trzymała trzecie, zupełnie sine ciało. Chwyliła je mocno lewą ręką, a prawą uderzyła kilka razy w gołą, pulchną pupkę.

Sina nieruchoma dotąd twarzyczka noworodka powoli się wykrzywiła, usteczka się otworzyły i żalony, mocny płacz dołączył się do głosów poprzedników.

Dopiero teraz Antoni zauważył, że jęki Anny cichną.

Plecy Łokciowej znów zastąpiły łóżko.

— Co tam się dzieje? — pytał Antoni, nie mając odwagi spojrzeć na rodzącą.

— Magda owinąć dziecko. Zdaje się... Zdaje się, że jeszcze nie koniec... — usłyszał głos Łokciowej.

Odwróciła się do Antoniego, cała czerwona, złana potem, ale roześmiana:

— A to ci heca. Trzeba prędko zdobyć gdzieś poduszkę elektryczną, dzieciaki są bardzo słabe, trzeba je zaraz ogrzać. Prędko poduszkę.

— Ile ich wreszcie? — jęknął Antoni biegnąc do drzwi.

— Tymczasem trzech ojeze.

I wtedy właśnie Antoni wypadł na schody.

Gdy po dziesięciu minutach wrócił z poduszką elektryczną, w bali myto tym razem już dokładnie trzech maleńkich chłopczyków. Piszczalo to i zanosilo się płaczem bez ładu.

— Pełna balia — szepnęła Antoni i nie wiadomo czemu spytał:

— A gdzie jest czwarte?

— Wystarczy — odparła Łokciowa.

Zatem ostatni alarm okazał się fałszywy. Antoni spojrzął na żonę. Leżała blada z podkrążonymi oczami, podszedł do niej i pocałował ją we włosy.

— Trojaczki — szepnęła. — Co teraz zrobimy, Antosiu?

— Leż spokojnie, wypoczywaj — odparł.

Ale pytanie żony przywołało go do rzeczywistości. Starał się zebrać zmęczone myśli w jakąś sensowną całość. Troje dzieci. Uświadomił sobie dopiero znaczenie tego faktu. Przeszły go ciarki. Było tak dobrze i szczęśliwie, nowe mieszkanie, żona, Maciek, dziecinny wózek czekający na noworodka. I tu nagle... Przecież to prawdziwa katastrofa.

Stał tak osłupiały ostatnim stwierdzeniem, że Magda musiała mu trzykrotnie powtarzać, żeby poduszkę elektryczną, którą wciąż trzymał w ręku, położył na swoim łóżku i włączył do kontaktu. Zrozumiał wreszcie czego od niego chciał i wykonał polecenie.

Po chwili trójka noworodków, jeszcze cicho poplaskując i skrzeczając, usypiała na jego postaniu, starannie okryta kołdrą i kocem.

Późnym wieczorem zjawili się lekarz z Legionowa. Antoni nie posyłał po niego. Widocznie koleśdy to załatwili.

Lekarz, starszy, przygarbiony jegomość, obejrzał matkę i dzieci. Skinął głową, pochwalił Łokciową.

— Właściwie dobrze byłoby do kliniki... Chłopcy są bardzo słabi, potrzebny aparat tlenowy — zastanawiał się głośno.

No owszem — odparła akuszerka — ale przewiezenie może zaszkodzić dzieciom.

Imperializm u progu bankructwa

Paryż, w maju

Debata Komisji Sędzkiej senatu amerykańskiego w sprawie Mac Arthura potwierdziła, że jedną z głównych przyczyn, dla których Truman przeprowadził obojętne na efekt odwołanie głównodowodzącego na Dalekim Wschodzie, był niepewności język Mac Arthura i fakt, że mówił on głośno o tym, co sztab waszyngtoński chciał przygotować w sekrecie.

Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że przywódców amerykańskich nawiedzają poważne obawy, co do spójności przymierza w wypadku gdyby zostało ono poddane próbie. Rozwój ruchu pokojowego, rosnąca nienawiść przeciw okupantowi amerykańskiemu we Francji, nieznośne brzemie intensywnej wojny ciężających nad krajami Europy zachodniej — wszystko to stawia przed Waszyngtonem problemy nie do rozwiązania. Jednocześnie zła wola i zła wiara dyplomatów amerykańskich w stosunku do wszystkich problemów międzynarodowych staje się tak oczywista, że nawet „partia amerykańska” we Francji nie umie już jako tako przekonywać wyjątkowo postępowania swoich rozkazodawców z Waszyngtonu.

Przed wszystkim jest to postawa przyjęta przez delegację amerykańską na konferencję zastępców w sprawie rozbrojenia. Odmowa Amerykanów udzielenia zgody na zbadanie środków, prowadzących do natychmiastowej redukcji istniejących zbrojeń i sił zbrojnych, uświadomiła wielu Francuzom prawdziwy sens polityki amerykańskiej.

Nie ma Francuza, który by nie rozumiał, że gdyby propozycja radziecka została przyjęta — budżet wojenny Francji natychmiast mógłby ulec znacznemu zmniejszeniu i to właśnie w tej chwili, gdy trudności finansowe i gospodarcze przybierają coraz większe rozmiary, grożąc za kilka miesięcy wyjątkowo poważnym kryzysem inflacyjnym. Bez względu na to, jakie będzie zakończenie konferencji zastępców, jedna rzecz jest pewna: „partia amerykańska” we Francji, która już jest zmuszona do defensywy, wyjdzie z tej konferencji osłabiona.

Debata w Waszyngtonie w sprawie odwołania Mac Arthura ujawniła przed opinią mas francuskich zamęt i sprzeczności zarysowujące się wśród przywódców amerykańskich w obliczu porażek doznanych na terenie Azji w rezultacie ich agresywnej polityki.

Jest rzeczą jasną, że przesłuchując Mac Arthura, senatorowie amerykańscy mieli nadzieję odkryć formułę na zwycięstwo przez duże „Z”. Byli głównodowodzący nie mogli tej formuły udzielić. Faktem jest, że imperialiści zmuszeni są przyznać, iż znaleźli się w ślepej uliczce. W istocie rozszerzenie wojny na Azję, a co za tym idzie — dobrowolne przyjęcie ryzyka światowego konfliktu oznacza dla nich narażenie się na całkowitą samotność po szybkiej utracie Europy i to właśnie w chwili gdy opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych, mimo wściekłych kampanii podsycających historię wojenną, nie jest gotowa wziąć na siebie narzucanych jej ofiar. Można się oczywiście odwołać do bomby atomowej. Jednakże, jak to oświadczyło Mac Arthura kilku senatorów, retorsje byłyby straszliwe.

Debata ta w sposób cyficzny wysunęła problem nr 1 polityki amerykańskiej i zdemaskowała chaos panujący wśród przywódców amerykańskich. Co za tym idzie — wywołała one w kołach nowych „kolaborantów” francuskich niepokoje, który przejawia się w coraz żywszych krytykach nie pod adresem Trumana — (Trumana usiłuje się przedstawić jako „pacyfistę”), lecz pod adresem „przerostów” polityki amerykańskiej... Tak czy owo, we francie amerykańskim na terenie Francji powstają poważne rysy.

Strzeżmy się takich obrońców

W tej atmosferze nadeszła wiadomość o morderstwie na

Mc Gee. Cała niemal prasa francuska, a w szczególności pisma, których zadaniem jest wstawianie istnienia „lewicy” partii amerykańskiej, wzięły w obronę nieszczęśliwego Murzyna, w nadziei, że zostanie on ulaskawiony i w ten sposób wykonana i że Truman publicznie umył od tego ręce — stanowią pod względem politycznym poważny cios dziennikarskich najmitów Departamentu Stanu we Francji. Dziennik pana Schumana „L'Aube” — zmuszony był napisać, że ten „trup zaciążył groźnym brzemieniem”. Trup ten w istocie będzie ciężki, gdyż zbrodnie tego rodzaju przyczyniają się do demaskowania hipokryzji systemu, który próbuje od nas żądać krwawych ofiar w imię obrony „praw człowieka” i chrześcijaństwa.

Łatwo jest zdać sobie sprawę z reperkusji politycznych tego wydarzenia we Francji, jeśli weźmiemy pod uwagę, że deputowany katolicki ks. Pierre, w liście do władz amerykańskich napisał: „Prześciancie przedstawiać się w roli obrońców wiary i cywilizacji. Lepiej, aby wiara, cywilizacja i kultura pozostały bez obrońców, aniżeli miały takich obrońców, jak wy”.

W ten sposób w ciągu kilku dni imperialiści amerykańscy udzieliли jednocześnie dowodów

swej hipokryzji, swego upadku moralnego, swej odmowy współpracy nad ustanowieniem pokoju, a jednocześnie zdemaskowali słabość i chaotyczność swoich planów wojskowych.

Desperackie plany zamachu stanu

Zbyt wcześnie jest jeszcze, aby zmierzyć skutki tych wydarzeń, do których należy jeszcze dodać odrzucenie radzieckiej propozycji konferencji czterech celem opracowania traktatu pokojowego z Japonią. Jednakże już dziś można stwierdzić — jak to oświadczyliśmy na początku — że „partia amerykańska” została zmuszona przybrać postawę defensywną i to w kilka dni przed rozpoczęciem kampanii wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że w związku z tym wzmagają się we Francji prądy „neutralistyczne”, które tak bardzo niepokoją Waszyngton. Jednakże nie ulega również wątpliwości, że ta trudna dla imperialistów sytuacja skłania ich do opinii, że ustanowienie we Francji jawnej dyktatury faszystowskiej jest rzeczą coraz bardziej konieczną.

Dobre wiadomo, jaka będzie odpowiedź narodu francuskiego na te zbrodnicze projekty, których urzeczywistnienie stanowiłoby nowy etap na drodze wojny. Jacques Duclos udzielił przed kilku dniami w Zgromadzeniu Narodowym tej odpowiedzi, oświadczając uroczyście, że robotnicy francuscy nie będą tolerowali dojścia de Gaulle'a do władzy.

Walka narodu francuskiego o jego niezawisłość i pokój weszła w fazę decydującą i może przybrać formy pozostające w ścisłym związku z sytuacją, która została wytworzona przez próbę zamachu stanu, dokonaną na rozkaz Ameryki.

Pierre Courtade

Jesteśmy na posterunku

...Spraawa niepodległości naszej Ojczyzny jest nierozdzielnie związana z walką o pokój. Bądźmy czujni wobec wrogów naszej wolności i niepodległości. Skupiajmy się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni. Wzmocnijmy nierozdzielny sojusz i niezruszoną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej...”

Głosimy prawdę

Pracownicy działu rotografii Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu nie przerywając pracy słuchają uważnie kilkuminutowych pogadanek nadawanych kilkakrotnie w ciągu dnia przez zakładowy radiowęzeł na wszystkie sale tych dużych zakładów.

— Tego rodzaju pogadanki, poruszające najważniejsze zagadnienia chwili — mówi reżyszer Ludwik Skowroński — umacniają nas ideologicznie i podważają energię do pracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że książki, które przygotowujemy, a są to przede wszyst-

kim książki dla dzieci i młodzieży, głosić będą pokój, sławie będą nasz twórczy wysiłek budowniczych socjalizmu, nieść będą po prostu prawdę... A dla tych celów warto pracować.

Systematyczna praca Rady Zakładowej

W ten sposób Rada Zakładowa przy pomocy zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju prowadzi konsekwentną walkę o pokój. Jest to jednak tylko jedna z form tej walki. Zagadnienie walki o pokój jest szeroko dyskutowane również na zebraniach poszczególnych grup związkowych lub kursach, na których przedstawiciele Rady Zakładowej i władz związkowych wygłaszają odpowiednie pogadanki.

W świetlicy Zakładów udekorowanej pięknymi portretami wodzów międzynarodowego proletariatu, czerwonymi, białoczerwonymi sztandarami, transparentami i emblematami pokoju, odbywa się właśnie jeden z takich kursów, mianowicie kurs delegatów socjalno-



Do dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju — Wilda przybyli już w pierwszym dniu trwania Plebiscytu uczniowie 6 Szkoły Podstawowej w Poznaniu, która zameldowała o zakończeniu Plebiscytu wśród uprawnionej do głosowania młodzieży.

Na zdjęciu chłopcy: Mieczysław Schmidt i Ryszard Szymański odczytują przed mikrofonem, zainstalowanego na Wildzie głosnika, meldunek — „Wykonaliśmy nasz patriotyczny obowiązek w 100 procentach”. Na dalszym planie przy stole aktywiści Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Wildzie.

Korzystając z wzorów radzieckich zwiększą produkcję o 100 %

Elementem hamującym rozwój odlewni gorzowskiej „Ursusa” oraz uniemożliwiającym obniżkę kosztów własnych, był poważy procent braków w produkowanych odlewach. Wynosił on przy piastach osi 69, zaś przy pochwach osi 39 proc. Było to stałą troską załogi.

Z chwilą objęcia kierownictwa odlewni przez Antoniego Żarnowskiego, racjonalizatora pracy, nagrodzonego odznaczeniem „Przodownika Pracy”, sprawa — mimo trudności — weszła na nowe tory.

Stosując doświadczenia metalowców radzieckich, wśród których Żarnowski spędził kilka lat, zmieniono skład chemiczny odlewu, usuwając nieodpowiednie gatunki krzemu, oraz zwrócono baczną uwagę na temperaturę żeliwa. Zmieniono również sam styl pracy przy odlewach.

Wyniki nie pozwoliły na siebie długo czekać. W ciągu 2 miesięcy pracy zmniejszono procent braków piast osi z 69 na 5, zaś pochew osi z 39 na 9 proc., przyczyniając się wydatnie do obniżenia kosztów własnych produkcji oraz jej usprawnienia.

Dalszym etapem pracy było zwiększenie wydajności produkcji. I tutaj doświadczenia radzieckie stosowane przez Żarnowskiego okazały się niezawodne. Zamiast dotychczasowych form odlewniczych z piasku, każdorazowo robizjanych i produkowanych do każdego odlewu osobno, rozpoczęto stosowanie tzw. kokila, czyli formy, produkowanej z specjalnie uodpornionego żeliwa. Wnętrze „kokila” specjalnie uodporniono w celu zapobiegania przyleganiu odlewu do formy. Próby przeprowadzone zostały z powodzeniem. Wprowadzenie tej nowej formy zamiast dotychczasowych jednorazowych form piaskowych pozwoliło na poważne podniesienie wydajności produkcji, a także na zmniejszenie kosztów produkcji. Produkcja po pełnym, masowym zastosowaniu nowych metod wzrosła o całe 100 proc.

Te osiągnięcia załogi gorzowskiej odlewni „Ursusa” pozwolą wykonać roczny plan produkcji z dużą nadwyżką i przed terminem. Załoga odlewni, która w pełni zdaje sobie sprawę ze znaczenia przedterminowej realizacji planu 6-letniego, przyjęła nowe metody pracy z dużym zadowoleniem.

(ska)

Witold Degler

Znikną ostatni w Polsce analfabeci

Analfabetyzm, przesąd, ciemnota — to dla narodu ciężar i klęska. Jak błysk kłofa, o stal huk młota w ten mrok uderza światłość zwycięska!

Pędu do wiedzy nic nie uwieź! W słońcu nauki wypuszcza życie ze starych pędów nowe gałęzie! Babcie się uczą pisać w zeszytach...

Co kiedyś wiedeło — teraz zakwita, co wczoraj smutne — dzisiaj wesołe! Cieszy się Janek: „Tata już czyta...” Nasz kraj się w jedną zamienił szkołę.

Idą w lud książki — jak w glebę ziarno, wszędzie się płomię oświaty nieci, do słowa ludzie chętnie się garną — niktą ostatni analfabeci!

Lecz są i tacy, co choć umieją czytać, rachować, pisać — a przeciw społecznym przemianom nie rozumieją, gorsi od tamtych analfabeci!

Głusi, gdy do nich wołają rzesze, wpatrzni w czubek własnego nosa, darzą jedyną troską swą kieszeń, łowcy byznesu, intratnych posad.

Ci malkontenci wciąż w czambuł ganiają wszystko, co u nas świeże i nowe — bo ruch postępu, głów tępych zdaniem, niezmiennym ruchem jest... wahałowym!

Włec o tych również nie zapomnijcie, gdy się dziś płomię oświaty nieci. Niech im najlepszą da szkołę — życie! Znikną i tacy analfabeci!

Cz. W.



W efeklownie udekorowanym hallu gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów składają podpisane już karty plebiscytowe urzędniczk i urzędnicy pocztowi. Także tutaj już w pierwszym dniu udział w Plebiscycie wzięli wszyscy pracownicy Dyrekcji.

Potrzebna pobudka

Nieprawdą jest, jakoby jedynie niektóre stworzenia zapadały w zimowy sen, z którego budzą się dopiero wiosną.

Istnieje też gatunek pracowników biurowych, bardzo przypominających niedźwiedzia, jeśli chodzi o jego kilkumiesięczną drzemkę. Zaliczyć do nich trzeba referenta Miejskiej Rady Narodowej w Tuliszkowie, pow. Turek, odpowiedzialnego za załatwianie odpowiedzi na dokumenty urodzenia.

Do Prezydium tejże Rady ob. Janina Czajczyńska z Poznania wysłała przed 7 tygodniami list z prośbą o wystawienie w terminie możliwie najpóźniejszym dokumentu urodzenia. Pełentka zaopatrzyła swój list w dokładny adres oraz w znaczki na odpowiedź. Z podobną sprawą zwróciła się do Rady ob. Maria Kaszyńska z Gniezna, prosząc w swym liście o nadesłanie dokumentu urodzenia oraz załączając znaczki na odpowiedź. Ale jedyną odpowiedzią na obydwie pisma, mimo upływu wielu tygodni, było głuche milczenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tuliszkowie.

Czy tylko milczenie? O, nie! Na ile głębokiej nicości niezmaczanej ciszy pełentki wyraźnie słyszeli miarowe odgłosy chrapania odnośnego urzędnika Prezydium. Wydaje się nam, że ten siodki sen trwa trochę za długo. Trzeba by go koniecznie przerwać, choćby się to śpiącemu nie podobowało.

Mamy już przecież połowę maja. Wiosna w całej pełni. Wszystkie niedźwiedzie dawno już obudziły się z zimowego snu.

MIK

Nowy dział pomoże w nauce

W ostrowskim Domu Harcerza powstał ostatnio nowy dział przyrodniczo-krajoznawczy, który skupia wszystkich młodych miłośników przyrody. Założone zostały polska doświadczalnia „młodych miczurinowców”, które mają na celu zapoznanie młodzieży ze zjawiskami przyrodniczymi przez obserwację i ochronę przyrody, pokazanie nowoczesnej agrobiologii radzieckiej, pomoc kółkom przedmiotowym i szkolnym w prowadzeniu zajęć krajoznawczych, zapoznanie dzieci z zadaniami planu sześcioletniego, organizowanie wypraw krajoznawczych. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia wyników nauczania, gdyż młodzież może wykłady teoretyczne pogłębić przez doświadczenia.

Mirosław Idziorek
korespondent „Głosu”

„Ostatni wystrzał”



To jeden z kolejnych filmów festiwalowych. Opowiada on o ostatnich chwilach okupacji w małym miasteczku czechosłowackim. Pomimo wzrastającego teroru gestapo, który pociąga za sobą coraz to nowe ofiary, praca konspiracyjna nie ustaje. Faszyci niemieccy postanawiają wysadzić fabrykę, lecz robotnicy czuwają. I właśnie w chwili, gdy jeden z robotników pracuje przy naprawie wielkiego pieca... pada zdradziecki wystrzał z kryjówki grupy rozbitych już Niemców, ukrywających się na terenie fabryki. Jest to ostatni wystrzał...

Ambitne zespoły artystyczne pracowników Służby Zdrowia

Zapewne nie wszystkim wiadomo, że w ramach swego Związku Zawodowego Pracownicy Służby Zdrowia uczestniczą w żywej działalności kulturalno-oświatowej. Na wielu różnych akademiach i uroczystościach (nie tylko w dziedzinie Służby Zdrowia) słyszymy zespół orkiestralny i chór, oglądamy występy baletu: młodzieżowego i dziecięcego, zespoły należące do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia i Instytucji Społecznych.

Praca kulturalna w Związku kierowana przez specjalną komisję kulturalno-oświatową, to jednak nie tylko występy publiczne tych czterech zespołów. To także działalność świetlic, zespołów redakcyjnych gazet i biuletynów, zespołu scenicznego, zespołu szachistów, zespołu tenisa stołowego, sekcji sportowej i biblioteki oraz kursów języka rosyjskiego.

Komisja Kulturalno-Oświatowa, której przewodniczącym jest ob. Kurnatowski, powstała w r. 1945, kiedy zespoły artystyczne rozpoczynały dopiero stopniowo swoją pracę. Najstarszy i najlepiej pracujący jest zespół muzyczny. Od września 1949 r. do marca 1951 dał on 117 koncertów w sanatoriach, szpitalach i innych instytucjach. Muzycy chętnie uczestniczą w różnych imprezach. Warto tu zanotować ich sukces na dwóch ogólnopolskich konkursach orkiestr, gdzie zajęli I miejsce. Brali oni również udział w Festiwalu Muzyki Polskiej. Ponadto poznańscy miłośnicy radia mieli możliwość 7-krotnego usłyszenia orkiestry Związku. Obecnie, jak dowiedzieliśmy się, tak dobrze rozpoczęta współpraca z sanatoriami ZLP-u utknęła obecnie na martwym punkcie. Czyżby reorganizacja miała pozbawić pacjentów milej i wartościowej rozrywki?

Nie gorsza jest również pozycja, którą wywalczył sobie zespół chórny: pięć sukcesów w ogólnopolskich konkursach (dwa razy pierwsze, trzy razy — drugie miejsce). Inne zespoły nie rezygnują z ciągłej pracy nad zdobywaniem coraz to lepszej formy. To można powiedzieć zarówno o baletach prowadzonych przez ob. Wielgusową, które wystąpiły w festiwalu muzyki, jak o zespole scenicznym i sekcji recytatorskiej (w dorobku trzy sztuki: Słowiańskiego „Przy-

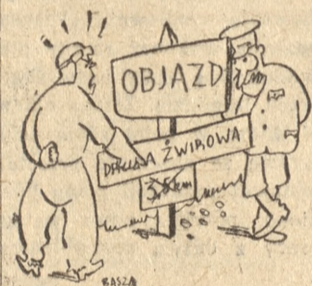
jujemy o 8.30”. Apuszka „W czasie burzy”, „Z kobietami pracować nie mogę”...).

Dotychczasowe osiągnięcia Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia na polu kulturalnym powinny być zachętą do dalszej i jeszcze wydajniejszej pracy. (Stes)

A szosy nie widać...

Między Koninem a Kolem przeprowadza się roboty drogowe. Pokażny odcinek szosy jest więc zamknięty dla ruchu kołowego. Obok zapory przebiega droga, kierownictwo robót ustawiło wskaźnik z napisem „Objazd”, a z boku tablica wyjaśnia — „Droga żwirowa 3,5 km”.

— 3,5 kilometra drogi żwirowej to nie tragedia — mówią szoferzy i kierują samochody na wyboiste, pełną wstęgę. Wozy wspi-



nają się teraz z pagórka na pagórek, staczając się w dolinki. — Koła rozpryskują błoto i wodę z bajorek, grzeszą w mule lub sykiem piachu. Szoferzy pocieszają się.

— Jeszcze tylko trzy kilometry, jeszcze dwa, jeszcze jeden... Tylko patrzeć gdy zaczną się bruk. Ale szosy nie widać.

Ostatni kilometr wydłuża się do dwu, potem do trzech do czterech... Liczniki wskazują pięć i sześć kilometrów przebytej drogi, a szosy nie widać. Samochody mijają lasek, potem jadą wśród pól, przecinając jakąś wieś i znowu brną przez piaski. Mija siedem, osiem i dziesięć kilometrów, a szosy nie widać.

Szoferzy klną, pasażerowie piorunują, ten i ów pociesza współpodróżnych, że tylko co patrzeć i objazd skończy się, lecz szosy jak nie widać, tak nie widać.

Wreszcie wynurza się za jakimś zakrętem i wszyscy oddychają swobodnie. Zamiasz 3,5 było przeszło 10 kilometrów a łachowcy od dróg jakoś nie potrafili wymierzyć objazdu i „na oko” obliczyli 3,5 km z hakiem — z dobrym hakiem — według starego kawala na który łapano analfabetów. Zapomniano tylko, że analfabetów już nie ma.

As Pik

„Pakt pięciu mocarstw”

Niezapomniane dni II Kongresu Pokoju w Warszawie pozostawiły po sobie jedno z najsilniejszych wrażeń, jakie dało nam przeżyć w latach ostatnich. Krystalizowała się na tej sali jedność ludzi uczciwych, pragnienie dźwignięcia całej ludzkości na wysoki poziom moralny — a równocześnie rozdił się wyraz głęboko sięgającego buntu przeciwko rosnącej fali eksportowanego z Atlantyku, nieokreślonego niczym barbarzyństwa. Słyszeliśmy z trybuny II Kongresu w różnych językach, w różnych interpretacjach, głos sumienia świata, głos zdrowej, trzeźwej myśli osiemdziesięciu narodów, zaniepokojonych o przyszłość miliardów ludzi i o dalsze losy cywilizacji, zagrożonej przez neohitlerizm amerykańsko-atlantycki. Mimo woli porównywało się wysoki poziom Kongresu i realistyczne jego podejście do zagadnień światowych, z niesławnym dorobkiem genewskiej Ligi Narodów i jej jeszcze bardziej zakłamanej i gnuśnej dziedziczki — ONZ, urzędującej bez powodzenia w Lake Succes, którego nazwa, jak na ironię, z sukcesem wspólnego nic nie ma.

Przypominamy sobie patetyczne recytacje genewskie — starego lisa Brianda, deklamującego swe pacyfistyczne tyrady i wzywającego do powszechnego rozbrojenia, w przeddzień flirtów z drugim starym lisem Stresemanem w Thoiry. Przypomnijmy sobie sankcje przeciwko agresorowi

„PIEŚŃ o kolektywie”

„Kolektywie serdeczny, Polsko Ludowa — Tobie każda myśl i plan”

Ten urywek jednego z wierszy W. Woroszyńskiego pt. „Pieśń o kolektywie”, zawarty w jednym tomie wydawnictwa Biblioteki „Sztandar Młodych”, łącznie z pracami T. Konwickiego i W. Zalewskiego, oddaje najlepiej myśl przewodnią książki wydanej pod wspólnym tytułem „Budujemy”. Zarówno pełne zapamiętały Woroszyńskiego, jak i utwory Konwickiego pt. „Na budowie” i Zalewskiego „W listopadzie, miesiącu wiosennym” opowiadają o trudnej, pełnej samozaparcia pracy ludzi idei, mobilizujących swych współtowarzyszy pracy do budowy nowej, szczęśliwej przyszłości.

Walka z nieświadomością robotników i chłopów, czujna i pełna napięcia walka z wroga działalnością elementów reakcyjnych daje konkretne rezultaty zarówno w opowieści Konwickiego jak i Zalewskiego.

Żywa akcja obydwu utworów prozą, jak i pełne piękna prostoty wiersze Woroszyńskiego, składają się na całość książki ciekawej, mogącej przykuć uwagę każdego czytelnika.

Książkę tę można nabywać w cenie zł 2.40 u kolporterów zakładowych, w rozdzielniach PPK „Ruch”, w agencjach pocztowych i u listonoszy wiejskich.



Młodzieżowy Dom Kultury w Warszawie przy ul. Konopnickiej prowadzi szereg pracowni, w których młodzież szkolna ma możliwość rozwijania swoich zdolności i zainteresowań.

Na zdjęciu: Młodzież ćwicząca w zespole orkiestrowym pod kierunkiem wykwalifikowanego muzyka.

włoskiemu używającemu gawędzi trujących w Abisynii — i żalony koniec tych sankcji, stopedowanych przez niesławnej pamięci Becka. Przypomnijmy sobie bezczynność tej Ligi w okresie okupowania przez Hitlera Nadrenii, i cały jej anemiczny stosunek do zbrojeń osi. Przypomnijmy sobie skandaliczne zachowanie się marionetek Achsona na sesjach ONZ, które to trzy litery można już tłumaczyć: „Organizacja Narodów Zależnych”. Trudno sobie wyobrazić większe bagno moralne, niż atmosfera tej „większości”, uchwalającej oskarżenie Ludowych Chin o agresję, niż pokrywanie pirackich przedsięwzięć amerykańskich flagą ONZ i niż wstydlive milczenie tych dobrze wytresowanych lokajów wobec otchłani zbrodni

żołdaków Mac Arthura i Ridgwaya na Korei.

W obliczu nagminnego zakłamania pokornych wasali Ameryki obrażających najprostsze zasady sprawiedliwości i moralności — jakżeż bardzo wysoko sięga błękitny sztandar pokojul Echa światowej akcji pokojowej, tak mocno skrytalizowanej w Warszawie i tak rozumnie podjętej ostatnio w Berlinie, są jakimś ożywym powiewem, niosącym ludzkości biały obłok nadziei, takim ostrym kontrastem odcinającym się od atlantyckiego bagna. Ze wszystkich orędi i oświadczeń Światowej Rady Pokoju tryska ożywcza siła. Budzi ona nie tylko nadzieje — ale i przebłysk radości, że są jeszcze ludzie na świecie, których sądzić wolno na miarę Fidiasza, nie krawca. Ze w oczach na-

szych tworzy się ośrodek odwagi i wiary w lepsze jutro ludzkości — ów parlament świata, prawdziwego, żywego świata, wierzącego w postęp i dobro, w sprawiedliwość i prawo życia na ziemi — tego świata, który dźwignął wysoko godność człowieka i potrafił skupić w jedno ognisko wszystko, co najlepsze i najczciwsze wśród osiemdziesięciu narodów globu.

Przypomnijmy sobie najważniejszą wypowiedź Światowej Rady Pokoju w Berlinie:

Żądanie „zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.”

Oświadczenie, że „odbudowa sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec stanowi niezwykle poważną groźbę nowej wojny światowej.”

Potępienie „remilitaryzacji Japonii, którą przeprowadza mocarstwo okupacyjne wbrew woli narodu japońskiego.”

Napiętnowanie jako bezprawie uchwały ONZ, ogłaszającej Chiny Ludowe za „agresora”. Żądanie uchylenia tej uchwały i pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej oraz zastosowania tej samej metody do Vietnamu, Taiwanu i Malajów.

Jest to program jasny, logiczny i prosty. Program ten rozwija i rozwiązuje obecne sporne zagadnienia międzynarodowe, uchyła niebezpieczeństwo wojny, stworzyć może gwarancję lepszego jutra. Ukoronowaniem tego programu byłby pakt pięciu mocarstw.

Ta prostota, przejrzystość i uczciwość programu Światowej Rady Pokoju zjednała mu już setki milionów zwolenników na całym świecie i jedna mu codziennie nowe miliony aktywnych stronników pokoju. Światowa Rada Pokoju, ogniskując w sobie najgłębsze pragnienia ludzkości, staje się ośrodkiem kierowniczym walki o pokój i przyszłość świata. I dlatego wezwanie Światowej Rady Pokoju do podpisania apelu o pakt pięciu mocarstw spotyka się z tak powszechnym, masowym poparciem, gdyż ludzkość wie i rozumie, że to jest droga wiedząca do zwycięstwa sił pokoju nad złowrogim obozem podległym wojennym.

EDWARD LIGOCKI



Listonosz Urzędu Pocztowego w Krobi (pow. Gostyń) ob. Szprulla zna wszystkich czytelników prasy w obrębie obwodu pocztowego. Codziennie przemierza wiele kilometrów drogi, aby dostarczyć do każdego domu gazety lub listy. Toteż jest wszędzie mile widziany. Na zdjęciu moment, kiedy wręcza plik gazet naucz. Józefowi Kowandemu w Potarżycy.

Za mało robotników przemysłowych i rolnych jedzie na wczas

Zbliża się lato, a z nim okres wzmózonego wyjazdu pracowników fizycznych i umysłowych na doroczne wczasy. Pomimo tego, że cieszą się one dużą popularnością, zdarzają się jednak tu i ówdzie wypadki, że niektórzy pracownicy nie doceniają znaczenia ich dla zdrowia i wypoczynku po całorocznej pracy.

Wczasy nie są przywilejem dla pracowników umysłowych

Dotyczy to przede wszystkim robotników przemysłowych i rolnych, którzy nie przełamali jeszcze w pełni błędnego mniemania, że wczasy są przywilejem pracowników umysłowych. Źródła tego nastawienia szukać należy w czasach przedwojennych, kiedy to na przysiółkowe wakacje wyjeżdżały tylko ludzie zamożni i było nie do pomyślenia, by mógł tam pojechać robotnik. Zbyt duża była bowiem różnica pozycji społecznej i za biedny był na to robotnik Polski przedwrześniowej.

Obecnie czasy się zmieniły, pozostała jednak w pewnym stopniu psychoza niechęci. W rezultacie tego akcja dorocznych wczasów pracowniczych, która Państwo nasze kosztuje wiele milionów złotych, nie spełnia w całej pełni swego zadania. Nie spełnia dlatego, że pracownicy umysłowi, których liczba wynosi mniej więcej 20% ogółu zatrudnionych, stanowią 60% wyjeżdżających na wczasy, podczas gdy udział pracowników fizycznych wynosi zaledwie 40%.

Wypływa stąd słuszny wniosek, że należy zmienić w jak najkrótszym czasie podany powyżej stosunek cyfrowy. Dokonać mogą tego przede wszystkim rady zakładowe i komisje socjalno-ubezpieczeniowe przy poszczególnych zakładach pracy. Należy wytłumaczyć robotnikom, że, nie korzystając z

wczasów, a co więcej, zużywając przysługujący im urlop do wykonywania różnych prac zawodowych, częstokroć tzw. fuszerki, nie dają organizmowi koniecznego wypoczynku i działają po prostu na szkodę swego zdrowia.

Zmieniło się na lepsze

Lepiej przedstawia się sprawa wczasów specjalnych, profilaktycznych (zapobiegające gruźlicy, pylicy i reumatyzmowi), zwanych pospolicie wczasami leczniczymi. Procent udziału pracowników fizycznych jest tam znacznie większy od udziału pracowników umysłowych, głównie z tych przyczyn, że robotnicy narażeni są bardziej niż pracownicy umysłowi na różnego rodzaju choroby, szczególnie zawodowe. Na terenie naszego województwa, a więc w zasięgu działania tuł. Okr. Rady Zw. Zaw. stosunek ten wynosi 66,7% pracowników fizycznych do 33,3% pracowników umysłowych i jest najwyższy w Polsce. Średnia w skali krajowej wynosi bowiem 41% do 59%. Świadczy to o dobrej pracy organizacyjnej i propagandowej (w 1949 roku z tego rodzaju wczasów korzystało zaledwie 25 pracowników fizycznych) i potwierdza naszą tezę, że przy większej trosce rad zakładowych i komisji socjalno-ubezpieczeniowych o zdrowie pracowników, zmienić można by dużo na lepsze również na odcinku dorocznych, 2-tygodniowych wczasów pracowniczych.

Oprócz wymienionych wczasów profilaktycznych ORZZ organizuje również wczasy turystyczne, kolarskie i wczasy na statku „Bałtyk”, kursującym z Warszawy do Gdyni. Widzimy więc, jak różnorodne są możliwości miłego spędzenia wakacji i to za niewysoką opłatą, ustaloną w równej wysokości dla wszystkich rodzajów wczasów.

W góry i nad morze

Ze wczasowicze rzeczywiście są zadowoleni z wczasów, świadczą dziesiątki nadsyłanych do ORZZ wypowiedzi. Piszą więc, czy ilość i jakość wyżywienia była dobra, a jeżeli nie, to dlaczego, piszą o stosunku kierownictwa i służby do wczasowiczów, przedstawiają życie kulturalno-oświatowe ocenianią higienę, opiekę lekarską, współżycie pracowników umysłowych i fizycznych itd. Tego rodzaju kontakt wczasowicza z organizatorami, pozwala usunąć w porę wszystkie zauważone niedociągnięcia i stworzyć naprawdę miłe warunki do wypoczynku po całorocznej pracy we wszystkich domach wypoczynkowych. A jest ich sporo. Znajdują się bowiem zarówno w górach jak i nad morzem.

Cz. W.

Modne suknie „MODA I ŻYCIE” nr 15 — 2903gr

Przed wielkim wyścigiem ulicznym w Warszawie

W stolicy odbędą się jutro atrakcyjne wyścigi motocyklowe, które staną się pojedykiem najlepszych naszych zawodników. Będzie to eliminacja do mistrzostw Polski.

Na maszynach 500 ccm start swój zgłosił: Stanisław Brun, Zygmunt Koprowski, Jan Hennek, Dąbrowski i inni. W kat. 350 ccm zmierzą się: Jankowski, Bębnek i St. Brun, ze wymiennymi tylko tych trzech świetnych jeźdźców. W kat. do 250 ccm Jan Hennek bronąc będzie mistrzowski tytuł przed b. szybkim Wacławem Milewskim i Wyporkiem Bardzo interesująca zapowiada się wyścig na maszynach 125 ccm. Tutaj Jerzy Jankowski na polskiej maszynie SHL będzie usiłował powtórzyć swój sukces ubiegłoroczny. Czy mu się to uda wobec takich stawki zawodników, jak Ginter i Herbert Hennek, Stefański, Draga, Koziorowski? W wyścigu tym bowiem dojść może do rewelacji: na starcie staną b. szybkie nowe, sportowe „Puchy”. Osiągnęły one ostatnio imponującą szybkość 145 km/godz. Jankowski pilnie pracuje nad swoim polskim SHL-em; ten doskonały konstruktor ciągle ulepsza swoją maszynę, w której pokłada duże nadzieje.

Według ostatnich meldunków, jakie otrzymaliśmy, do skutku dochodzi wreszcie sprawa ubezpieczenia zawodników. Jesteśmy jedynym krajem na świecie — literalnie: jedynym — w którym nie przyjmowano dotąd ubezpieczeń zawodników. Wyrażamy zadowolenie z powodu ruszenia tej sprawy z marowego punktu.

O wyniku wyścigów i ich przebiegu doniesiemy naszym Czytelnikom w niedzielnym wydaniu „Głosu”.

W Przemęcie chcą mieć LZS

W Przemęcie, pow. Wolsztyn nie istnieje dotąd żadne stowarzyszenie sportowe, które by zrzeszało młodzież pozaszkolną. Młodzież w Przemęcie chętnie gra w piłkę nożną, ale niestety bardzo rzadko. Nie ma takich co mają własne piłki. Pomimo tych trudności młodzież ta osiąga doskonałe wyniki. W Przemęcie nie brak także boiska. Boisko jest pierwszorzędne, prawie najlepsze w całym powiecie wolsztynskim. Nie ma jednak nikogo kto by zainteresował się tamt. młodzieżą i jej entuzjazmem dla sportu. Może jednak czynnik kompetentny zwrócić więcej uwagi na tamt. młodzież i spowodować założenie Ludowego Zespołu Sportowego. (Ka)

Listy i Odpowiedzi

Lista nagrodzonych

W dniu wczorajszym w drodze losowania przyznano nagrody książkowe za najlepsze odpowiedzi w ankiecie „Dlaczego weźmiesz udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju?” następującym osobom:

1. Stanisław Sztandrowicz — uczeń Szkoły Ogólnoksz. TPD nr 3
2. Janina Kowalska — Jarocin
3. Wacław Miniewski z Poznania
4. Danuła Zembruska — Poznań, Dąbrowski 2
5. Helena Pawelczak — uczennica kl. 8 Lic. Klaudyny Potockiej
6. Franciszek Podlak — Wrocław, Karłowice 6
7. Jan Zimnicki — Środa
8. Sylwester Karyła — Wronki

9. Ignacy Frych — Poznań
10. Pelagia Maruszek — Jarocin
Nagrody można odbierać oddzielnie w Dziale Listów i Interwencji „Głosu Wielkopolskiego” w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19, II piętro pokój 62. Zamiejscowym wysyłamy nagrody pocztą.

Owo jedna z nadesłanych nam wypowiedzi:

Udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju weźmę dlatego, bo chcę pracować. A żeby spokojnie pracować, musimy pokrzyżować plany tych, którzy chcieliby nam ten spokój odebrać. Plany ich pokrzyżujemy przez wytrwały pracę nad pokojem i sobą.

Dlatego przyrzekam sumienie pracować w szkole, a mój ojciec w zakładzie pracy i w ten sposób na pewno pokój zwycięży wojnę!

A. Paszak
uczeń Szkoły Ogólnokształcącej TPD nr 3

INTERWENCJE GŁOSU

Komenda MO w Kole donosi, że w skutek naszej interwencji założono zasłony na oknach w internacie dla dziewcząt przy ul. Sienkiewicza. (1061)

Żadne

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Witnicy!

Prosimy o usunięcie niemieckich napisów reklamowych przy ul. Krzywoustego! (1245)

Każdy numer czasopisma **MODA I ŻYCIE** zawiera: wskazówki wychowania, ciekawe tekstury, nowe stylizacje, modele, przysłówki, rady, w kłopotach codziennych

INSTYTUCJE wyjaśniają:

Na zamieszczonej przez nas list pt. „Robotnikom opaleniczym trzeba pomóc” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z DOKP:

W ankietach jakie rozesłano do zawiadowców stacji w sprawie projektu nowego rozkładu jazdy wszystkie stacje na linii Opalenica — Poznań podały, że dwa ranne pociągi powinny przyjeżdżać do Poznania przed godz. 6 i 8. Wypowiedzi te uwzględniono w nowym rozkładzie jazdy. Trzeciego pociągu nie można wprowadzić z przyczyn technicznych. Występując do Ministerstwa Kolei z wnioskiem o uruchomienie nowego pociągu należy przedłożyć listę imienną pracowników, którzy rozpoczną pracę o godz. 7. Listę musi potwierdzić Zakład Pracy. (825)

Prezydent Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie donosi, że sprawę wypłaty należności pracownikom b. tartaku w Zdunach skierowano do Sądu.

Prokuratura Powiatowa w Krotoszynie mogłaby zająć mienie ob. Zdzisława Orczykowskiego i tym samym uregulować należność pracownikom, gdyby w w. dzierżawca posiadał jakiś majątek.

Ponieważ suma należna robotnikom jest dość wysoka, zapytujemy, co dalej przedsięwzięła ze swej strony Powiatowa Rada Związków Zawodowych? (1157)

el-Zet, Rzepin. Ze sprawą Pana poznaliśmy się i interwenujemy u władz nadrzecznych. O rezultatach interwencji zawiadomimy. (1260)

J. Renkiewicz, Zielona Góra. — Stoimy na stanowisku Urzędu Kwaterunkowego, który wydał słuszną i formalną decyzję przydziału mieszkania pracownikowi, wspomnianej przez Was instytucji. (1249)

Janusz Kowalski, Wrocław. — Spełniamy Pana życzenie. Zwróciłmy się bezpośrednio do poznańskiej firmy prosząc o przyspieszenie spraw. (1254)

19 KRONIKA MAJ
SOBOTA | Sobota w. 3.52
Mikołaja, Piotra | zach.: 19.47
Księżyc w.: 17.54
zach.: 2.30

POGODA

Dziś: W dzielnicach południowych zachmurzenie na ogół duże, z możliwością lokalnych opadów oraz skłonność do burz. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie. Dniem temperatura maksymalna do +20 st. C. Slabe lub umiarkowane wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

Wczoraj: Temperatura powietrza godz. 7 +9,4 st. C, godz. 13 +16,8 st. C. Temperatura wody rzeki Warty: godz. 8 +13,3 st. C. Stan wody rzeki Warty: 280 cm.

Pływacy wolsztynscy przed sezonem

Sekcja pływacka wolsztynskiego Kolejarza w ubiegłorocznym sezonie letnim nie przejawiała żadnej żywności. Po zmianie kierownictwa nastąpił zupełny przełom. Od październik ub. r. nie ma prawie niedzieli, aby ekipa 20—30 pływaków wolsztynskich nie trenowała na krytym basenie w Poznaniu. W skład 55-osobowej

sekcji wchodzi sami młodziecy, od 15 do 18 lat. Pod kierownictwem Macieja Lichockiego wyjeżdżający co niedzielę chłopcy zrobili bardzo duże postępy. Ofiarny trener Kuratowski z Poznania nauczył wszystkich dobrze pływać stylowo. Rozegrany ostatnio na basenie w Poznaniu mecz pływacki z Kolejarzem Kepno przyniósł zasłużone zwycięstwo wolsztyniakom w st. 32:25, wygrywających 6 z 5 biegów. Najlepszym pływakiem jest Jankowski. Wiele postępów zrobił już: Lichocki, Guś, Wiktor i Norbert Mauerowie. Zurek, Hubert i 15-letni Michał Mieloch.

W nadchodzącym sezonie letnim młodzi pływacy planują na jeziorze wolsztynskim kilka imprez wodnych. Propaganda sportu wodnego będzie otwarcie sezonu w parku Bohaterów Stałingradu, w dniu 3 czerwca, dalej impreza z okazji Święta Morza, rewanżowy mecz pływacki z Kolejarzem Kepno, masowe zdobywanie SPO w pływaniu, oraz masowa nauka pływania dla nowicjuszy. (kh)

Derby poznańskie i klasy wojewódzkiej

Spójnia — Budowlani 1:1

Rozegrane między powyższymi drużynami w czwartek zawody piłki nożnej zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1). Do przerwy przeważali lepsi technicznie Budowlani, których atak po zaprzepaszczeniu wielu murawianych pozycji (m. in. rzutu karnego) zdobył w 42 min. jedyną bramkę przez Gawrona.

Stal 1b — Gwardia 2:1

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Wierciak i Szpyrkowski, dla pokonanych środków napastnik. Sędziował dobrze ob. Skowronski. Zwycięstwem tym drużyna Stali wysunęła się na I miejsce grupy poznańskiej przed Kolejarzem i Budowlanymi.

Kolejarz 1b — Ogniwo 6:0

Drużyna Kolejarza zasłona ligowcami pokonała Ogniwo 6:0. Bramki zdobyli: Anioła 2 i Trzebiatowski, Polka, Harnacki i Stoma po 1. (Czech)

Chodzież

Piłka nożna klasy powiat. Ostatnio rozegrane mecze piłki nożnej w powiecie o wejście do finału przedstawiają się następująco: KS Gwardia Chodzież — KS Spójnia Chodzież 0:8, KS Unia Margonin — LZS Studzieniec 16:0, KS Ogniwo Chodzież — LZS Margonin 0:9, KS Unia Chodzież — KS Unia Szamocin 3:0. (ma)

Pracownicy poszukiwani

Księgowego bilansistę ze znajomością JKP oraz kontystę (kontystkę) przyjmujemy od 1. 5. 51 r. Zgłoszenia kierować do Przetwórnicy Piętra i Puchu Swarzędz, ul. Kilińskiego 3/5 do Działu Kadry. K936

Księgowego(a) — kontystę kwalifikowanego z praktyką w księgowości przemysłowej i maszynopismem przyjmujemy od 1 VI 1951 r. Spółdzielca Fabryka Chemiczna w Poznaniu. Grupa uposaż. V fin. oraz premia. Oferty „Głos Wielkopolski” dla K938.

Pomocą w pracy niedoświadczonych, młodych, ambitnych, ambitnych i ambitnych **ŚWIAT MŁODYCH**

REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Traviata” POLSKI — godz. 19 „Zemsta” NOWY — godz. 19 „Zwykli człowiek” KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Ciotańka” MŁODEGO WIDZA — godz. 18 „Domek kotki”

KINA
APOLLO — godz. 16, 18, 20 „Wielkopolskie hulanki” — dozw. od lat 18, niedziela — godz. 10 i 12 „Mr. Monte Christo” cz. I, — dozw. od lat 12.
BALTYK — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Historia, jakich wiele”, — dozw. od lat 16.
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Młoda Gwardia” — dozw. od lat 6 — niedziela — godz. 10 i 12 „Cztery pokolenia” — dozw. od lat 14.
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Śmiały ludzie” — dozw. od lat 6.
WARTA — godz. 11 i 12 program popularno-naukowy: „Świat młodych” 11.50, „Nauka i technika” 13.50, „Zorza polarna”, „Stońce, ziemia księżyc”, godz. 16 i 18 „Kopciuszka” — dozw. od lat 6, godz. 19 i 20 „Rada bogów” — dozw. od lat 14.
LETNIE — godz. 17 i 19 „Śpiewak nieznan” — dozw. od lat 12.
PIAST — godz. 17 i 19 „Zapora” — dozw. od lat 8
CYRK nr 1 — ul. Niezlomnych — godz. 19.45

WYSTAWY
CBWA — Al. Marcinkowskiego 28 — „Świat pracy w plastyce” od 10—18.

Wolne posady

Młody robotnik potrzebny zaraz. — Wytwórnia Chemiczna „Mela” Poznań, Kościelna 30. 6897g

Ucznia przyjmie Warsztat Tokarski, Poznań, ul. Fabryczna nr 95. 2902p

Potrzebny pomocnik do gospodarstwa i chłopców do paszenia bydła zaraz. Roman Szewczyk, Bonotowo, pow. Kościan, poczta Turew 2874p

Gospośnia, pomoc domowa, na stałe, Poznań-Solacz, Mazowiecka 36, m. 4. 6882g

Pomoc domowa potrzebna zaraz — Poznań, Klatzborna 7, m. 9. 6954g

Gospośnia uczciwa do 3 osób, powiatowym mieście, potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski dla 6956g.

Gospośnia na wyjazd (2 osoby) noclegami od 1 czerwca — Zgłoszenia: Poznań, wtorek, 22 bm., po południu. 6972g

Szuka nosady
Mistrz lakierniczy poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski dla 6937g

Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgo. wości Łódź skrytka 163. K818

Tańców ludowych, nowoczesnych wuczca Szczurkówna, Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 6108g

SŁUCHAMY RADIŃ
Sobota, dnia 19 maja 1951 r.
PROGRAM II (Fala Poznania 249 m) (Zastrzeżenie zmiany w programie)
5.05 Wiadomości poranne 5.20 Koncert dla świata pracy ze Szczecina; 6.00 Wiadomości poranne 6.05 (P-Ń) Gimnastyka; 6.45 Program dnia; 6.50 (P-Ń) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Wzrostła R. diawa — koncert; 7.40 Muzyka; 7.55 Wiadomości poranne; 13.50 Audycja szkolna dla kl.

OGŁOSZENIA DROBNE

Spzeczaze
Planino „Quandt” oraz inne fabrykaty polca Belling, Leżno Włpk. K839

Parcele własne w Antoninie, otoczone zielenią również na raty, sprzedaje Czubkova, Poznań, Libelta 10, tel. 36-91. 5474g

Parcele!!! Ostatnia okazja!!! 1000 m² Poznaniu. Najpiękniejszej dzielnicy miasta, Cena 10 000. Sprzedaje „Union”. Poznań Feliks Nowowiejskiego 4 (dawniej Rzepczyno-polic). 6872g

Mercedes V-170, jak nowy sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 6794g.

Zagarek złoty, nowoczesny, pierwszorzędny, na r. kt. Oferty Głos Włpk. dla 6801.

Dywan 350 x 250 sprzedam. Poznań, Mickiewicza 17, m. 3. 6894g

34 tysiące cegieł rozbiórkowe, 2 1/2 tysiąca dachówek sprzedam (Szczepankowo). Oferty Głos Włpk. dla 6899g.

Penicylina oleista sprzedam. Oferty Głos Włpk. dla 6971g.

Adler Junior, Gazik wremontowany, waga osobowa Poznań, Zwierzyniecka 8, dzw. 6967g

Idealna część kamienicy przy placu Wolności (6 skrzydeł), za 80 000 sprzedam. Krasiński, Poznań, Nowowiejskiego 9, m. 4. 6922g

Radio 6-lampowe, maszyn. do sżycia, sprzedam, Poznań, Sacka 10, m. 1. 6928g

Streptomycynę sprzedam Poznań, Reya 3, m. 12. 6912g

Pokój stolarski, dębowy, sprzedam Poznań, Wierzbitec 18, m. 32. 6913g

Samodziały tanio sprzedaje, wykonuje powierzony przedzdy, sprzedaje resztki na czapki, Poznań, Dworkowa 14, pierwsza lewo alei Wielkopolskiej. 6914g

WIĘKSZE WYGRANE

I Krajowej Loterii Pieniężnej 1 dzień ciągnienia i rzutu

Wygrane po 30.000 padły na Nr Nr 123657 182649.
Wygrana 20.000 padła na Nr 58636.
Premia 13.000 padła na Nr 180457.
Wygrane po 10.000 padły na Nr Nr 26176 103726 175591 212576 224441 246210.
Wygrane po 5.000 padły na Nr Nr 42414 71382 103426 116985 168237.
Wygrane po 2.000 padły na Nr Nr 5422 50259 51817 54624 55846 58742 58996 90501 107495 120876 134731 137845 139604 142089 143214 137066 171206 171766 199442 209315 211494 212551 242151.
Wygrane po 1.000 padły na Nr Nr 6756 8331 104044 16334 19634 27162 28201 32688 33707 34714 35963 38174 39138 44678 46382 46693 47927 52198 52379 56161 58507 59035 60469 62921 62454 67255 73563 77925 80970 92373 93766 96031 96523 98015 102781 103337 103587 104275 107166 108591 110033 110121 113827 115250 123278 123657 130135 131651 134350 134864 138299 139164 139745 141784 144405 144541 144804 147347 148714 152765 153614 153879 158227 160825 161658 162833 163365 163446 164020 164156 165976 166187 169097 173298 174888 171959 178165 180553 181356 183208 185466 187673 188004 188288 193165 192401 193616 195653 196742 198252 203501 204412 205040 211586 215557 215913 216282 232323 239383 244171 247078 249868.

Stońce Bóg zapłać za udział w pogrzebie sp. **Zbigniewa Gackowskiego**
ks. prof. Horstowi, Gronu prof. z gimn. J. Kasprowicza w Inowrocławiu oraz wszystkim Kolegom i Znajomym składa
matka, brat i narzeczoną.
6943g NR 136 STRONA 5

Nie chcemy wojny

Wielkopolanie zwarcie stają we froncie

OBRONCÓW POKOJU

Radośnie składano podpisy pod kartami plebiscytowymi

W kilku punktach w Szamotulach rozstawiono stoły z urnami, obsługiwane przez „trójki pokoju”, gdzie mieszkańcy już w ciągu przedpołudnia rozpoczęli składać karty plebiscytowe. Przy urnach nie zabrakło nikogo z urawnionych do złożenia podpisu.

Centralną uroczystością pokojową był wiec manifestacyjny w sali Ośrodka Społecznego WZPD przy udziale licznych mieszkańców miasta, robotników oraz młodzieży. Wiec zajął prezes Pow. Kom. Obronców Pokoju Trajankowski.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenie przedchłodnego Proporca Pokoju założone cukrowni szamotulskiej, która zdobyła I miejsce we wznioławodnictwie międzyzakładowym w kraju. Po przemówieniu sekretarza Wojew. KOP posła Graika i I sekretarza KP PZPR Madrachowskiego — wśród burzliwych oklasków — proponer wręczyła robotnikom Cukrowni sekret. Wojew. Zarz. LK Anna Zdrojewska.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Centr. Rady Zw. Zaw. Mach, sekr. ORZZ Bartczak i miejscowi przedstawiciele władz.

Narodowy Plebiscyt Pokoju uczęszczało 98 pracowników Pow. Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Szamotulach „Wartami Pokoju” zaciągniętymi w 32 sklepach. W dniu tym — mówi Tadeusz Maniewski ze sklepu wzorcowego „Jedności” — wzmogliśmy wszystkich wydatność pracy, staraliśmy się obsługiwać klientów jeszcze sprawniej i uprzejmiej niż dotychczas.

W powiecie szamotulskim wielu księży katolickich wzięło udział w pracach plebiscytowych.

W Gminnym Komitecie Obronców Pokoju w Dusznikach — poza ks. Białym z Wilczyny, który od dawna jest aktywistą pokojowym, pracuje ks. proboszcz Kasprów z Dusznik. W gminie Ostroróg w trakcie przygo-

towań do Plebiscytu Pokoju wszedł jako członek do Komitetu Obr. Pokoju ks. proboszcz Malepszy. Żywy udział w pracach nad utrwaleniem pokoju bierze ks. Bączek z Bytnia, a ks. prob. Matuszszak z Pniew — jest jednym z najaktywniejszych członków. (ik)

Wierzę w zwycięstwo

Wolsztyn obchodził pierwszy dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju niezwykle uroczystie. Wszystkie domy udekorowano flagami narodowymi; a zakłady pracy i okna wystawowe ozdobiło gołębiami pokoju. Głosowanie było masowe i niezwykle uroczyste.

W wydziale finansowym Prezydium PRN w Wolsztynie zebrał się wszyscy pracownicy, którzy przed głosowaniem wysłuchali przemówienia kierownika ob. Książkiewicza.

Bardzo uroczyste przebiegała akcja plebiscytowa w szkołach w Wolsztynie. W szkole nr 3 w Wolsztynie od szeregu dni organizowano odczyty o tematyce pokojowej. Kładąc swój podpis na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju uczeń 8 klasy Feliks Rogaczewski powiedział: „Choć jestem jeszcze młody, ale już dobrze poznałem okropność wojny. Jedynym moim pragnieniem to utrzymanie trwałego pokoju na świecie i w zwycięstwo wierzę, gdyż przewodniczy nam w tej walce potężny Związek Radziecki z Wielkim Stalinem na czele.

W Ostrowie

Wszystkie domy udekorowano barwanymi narodowymi, emblematami i portretami przywódców ruchu pokoju. Głosowanie rozpoczęło się już od wczesnych godzin rannych w dniu 17 bm. Największe nasilenie składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju było w godzinach popołudniowych.

W pierwszym dniu głosowania do godz. 20 z 21 000 urawnionych do głosowania — złożyło swoje podpisy ponad 13 000 osób. Jako pierwszy głosowali pracownicy Prez. MRN, prac. Fabryki Wyrobów Metalowych, Spółdzielni „Rekord” oraz szkoły ostrowskie. (bdc)

„Nie chcę wojny“

W przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju urządzono staraniem Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju w Zninie manifestację pokojową.

17 bm. rozpoczęto składanie part plebiscytowych. Już w pierwszym dniu procent głosujących był duży.

Pracownik Powiatowych Zakładów Mleczarskich ob. Konieczny przy składaniu podpisu oświadczył: „Podpisując kartę plebiscytową dam dowód swej nieugiętej woli walki o pokój. Nie chcę po raz drugi przeżywać wojny, przynoszącej jedynie śmierć i zniszczenie“.

Przeciw podżegaczom wojennym

Gromady, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y gminy Ryczy-

wól przystąpiły do składania kart plebiscytowych. O zrozumieniu tej akcji świadczą wypowiedzi ob. Przybylskiej, która mówi: gdy cała ludzkość zaprotęstuje przeciw garstce podżegaczy wojennych, to wojny nie będzie.

Chłopi gromady Połajewice przyszedli z łopatami wprost do pracy i grupowo składali podpisy. Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Gościejowko z wielkim entuzjazmem od samego rana przystąpili do składania kart plebiscytowych i postanowili wykonać czyn melioracyjny wartości 2 tys. złotych.

Niech żyje pokój!

W Sremie w godzinach rannych osoby nie pracujące składały kartki plebiscytowe. Jednym z pierwszych był niewidomy inwalida Kruczkowiak, który o godz. 7 rano oddał swą kartkę z okrzykiem „Niech żyje pokój!“. O godz. 14 około 70 proc. uprawnionych złożyło już swe podpisy. Młodzież szkolna oddawała kartki po południu. (st)

W Moimlinie

Ludność powiatu mogileńskiego z pełnym entuzjazmem spieszyła do urn plebiscytowych, aby złożyć swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Już w godzinach rannych dnia 17 bm. niektóre z gromad i zakładów pracy ukończyły całkowicie akcję plebiscytową. Załoga PGR Strzelno spełniła swój obowiązek obywatelski już o godz. 7.10. Pracownicy GRN Trzemeszno oddali swe głosy o godz. 7.30. Gromady: Górki, Święte, Izdub, Ponilewo, Mijanowo, Rudki, Pasieka, Grabowo, Jastrzebowo, Smolary i kilka dalszych ukończyły Plebiscyt pomiędzy godziną 8—9 rano.

Załogi zakładów pracy szczególnie w miastach oddawały swe kartki plebiscytowe w godzinach popołudniowych.

W gromadzie Trzemeszlu ludność miejscowa wraz z młodzieżą szkolną pomaszzerowała do urn plebiscytowych urządzając wspaniały pochód z banderą konną, umajonymi wozami i z licznymi transparentami. (S. K.)

Radośnie składali podpisy

Do wszystkich blokowych punktów plebiscytowych w Gnieźnie przybywali już w rychłych godzinach rannych mieszkańcy z wypełnioną kar-

W Kościanie poprawiają się warunki mieszkaniowe

Miejska Rada Narodowa w Kościanie, dążąc do poprawy sytuacji mieszkaniowej, uchwałała na ostatniej sesji nowe przepisy o publicznej gospodarce lokalami mieszkalnymi.

Normy zagęszczenia dla Kościana ujęte są w m², przy czym nastąpił podział lokatorów na dwie kategorie. Dla

Okucia ze złomu

W warsztatach mechanicznych Państw. Średniej Szkoły Zaw. w Gnieźnie panuje codziennie duży ruch. Pod kierownictwem kilku wykwalifikowanych instruktorów przygotowuje się tam do zawodu 68 uczniów którzy 3 dni spędzają w szkole, a 3 dni uczą się praktycznie swego przyszłego zawodu.

Po otrzymaniu poważniejszej ilości złomu, przystąpiono do

produkcji różnych narzędzi, jak: zawiasów i skobli do szaf, żabek różnej wielkości, kątników do okien i haków, rygli do szaf, ochraniających do butów, kluczy, zawiasów drabinowych itp. O jakości tych wyrobów można się było przekonać na urządzonej przez szkołę wystawie, gdzie sporo prac uczniów było wystawionych (aw)

ta plebiscytową. Delegacja Spółdzielni Pracy Kobiet „Strój” przybyła o godzinie 5.30 jako pierwsza i złożyła podpisy przez całą załogę karty.

W pierwszym dniu Plebiscytu złożyły karty załogi 27 zakładów pracy. Blokowy Komitet przy ul. Czystej zgłosił w godzinach wieczornych, że wszyscy mieszkańcy tej ulicy oddali swe podpisy.

W Cukrowni, PPB odbywały się w czasie składania podpisów występy artystyczne zespołów świetlicowych, a orkiestra kolejowa koncertowała w Parku Kościuski.

Ludność powiatu przystąpiła do plebiscytu nadzwyczaj entuzjastycznie. Do punktów plebiscytowych, które mieściły się w świetlicach, bibliotekach i w szkołach, przybywały najczęściej gromady zbiorowo z pieśnią, a niejednokrotnie nawet z orkiestrą. Po złożeniu podpisów chłopcy udawali się natychmiast do rozpoczętych prac podjętych na cześć Plebiscytu.

Zdecydowana większość gromad w powiecie złożyła już meldunki o zakończeniu plebiscytu. W gminie Niechanowo, która jako pierwsza ukończyła całkowicie zbieranie podpisów już o godzinie 8 rano, 15 gromad zgłosiło zakończenie plebiscytu. Członkowie spółdzielni produkcyjnych w gminie Kiszewo i Witkowo do podpisu przystąpili zbiorowo. Na specjalne wyróżnienie zasługuje stanowisko kobiet, które jako pierwsze przybywały do wszystkich punktów, i oddawały starannie pozawijane i podpisane karty plebiscytowe. (yk)

Statkiem i rowerem na wczasy

Bogaty jest program „Wczasów Krajoznawczych”. Zwolennicy turystyki mają do wyboru dwutygodniowe wczasy

Nie zarybiają — tylko łowią

Zabytkowy budynek szkolny w Krobli, w pow. gostyńskim otoczony jest fosą zapełnioną wodą, oraz stawem. Drugi staw znajduje się na przeciwnym krańcu miasta. Wody te są własnością Prezydium MRN, która je rokrocznie wdzierżawia.

Dawniejsi dzierżawcy zarybiał stawy kroczkami karpowymi, natomiast obecni tylko je eksploatują. Oczywiście produkcja tych stawów jest teraz niewielka.

Tymczasem przy racjonalnej gospodarce stawowej można by tu wyhodować duże ilości karpia. Prezydium MRN winno się tą sprawą bliżej zainteresować (ard)

W Kościanie poprawiają się warunki mieszkaniowe

I kategorii, do której zalicza się wszystkich pracujących i członków rodziny przyjęto normę 10 m² na 1 osobę. Za członków rodziny uważa się żonę i dzieci uczące się w wieku do 24 lat. Dla niepracujących, rencistów, emerytów itp. zaliczonych do kategorii II, norma mieszkaniowa wynosi 7 m². W wyjątkowych wypadkach pewnym grupom lokatorów, np. nauczycielom z racji ich specyficznych warunków pracy oraz chorym zakaźnie i psychicznie, przysługuje dodatkowa przestrzeń mieszkaniowa o powierzchni 10 m². Kuchni, która obejmuje mniej niż 9 m², korytarzy, łazienek, ustępów, izb bez okien, nie wlicza się do norm mieszkaniowych.

Nową ustawą o najmie mieszkań objęte są również budynki nowe i odbudowane, natomiast nie podlegają ustawie lokatorzy, którzy korzystają z mieszkań służbowych. (jók)

Mleczarnia w Owieczkach przoduje

Sprawy porządkowo-sanitarne na terenie powiatu gnieźnieńskiego były poruszane na ostatniej sesji PRN. Sprawozdanie przewodniczącego komisji zdrowia uwydatniło z całą jaskrawością istniejące jeszcze na tym odcinku braki i zaniedbania, zauważone przede wszystkim w gromadach i u poszczególnych rolników.

Objawem nader ujemnym były nieporządki, jakie zastało nie tylko w wioskach, ale również w miasteczkach. Ulice, zwłaszcza mniej uczęszczane, nie były utrzymane w należytym czystości, mury i parkany oblepione strzępami afiszy, brak należytym utrzymanym zieleni.

Z drugiej strony znów niejednokrotnie duży wkład dbających o upiększenie miasta

Prezydiów MRN poszedł na marne, a to wskutek braku współpracy samych mieszkańców. Np. w Klecku, gdzie kilkakrotnie zasadzono drzewka na ulicach nie utrzymały się one długo, gdyż łobuzeria zniszczyła je.

Zrozumienie dla ważności akcji porządkowej okazały niekiedy gminne spółdzielnie, zwłaszcza w Witkowie i Żydowie. Szczególnie wyróżnić należy kierownictwo i personel mleczarni w Owieczkach, którzy prócz odrestaurowania wnętrza mleczarni, zobowiązali się wybrukować zajazd, urządzenie kanalizacji odpływowej i założyć trawnik między szosą a zajazdem. Właściwie też podjęli do tego zagadnienia kierownictwa poszczególnych szkół, np. w Klecku, gdzie poświęca się codziennie kilka minut uporządkowaniu gmachu i otoczenia.

Mało natomiast przykłada się wagi do zagadnień sanitarnych w PGR Działyn, gdzie przed siedzibą dyrekcji leżał niesprzątnięty przez kilka dni nawóz, w oborze zaś znaleziono pełen zbiornik gnojówki, wyceklający już na posadzkę. A od takich placówek należało by w pierwszym rzędzie oczekiwać przestrzegania elementarnych zasad porządku i higieny.

Z zadowoleniem natomiast stwierdzić należy, że w spółdzielniach produkcyjnych panują obecnie znacznie lepsze porządki i bardziej przestrzegana jest czystość aniżeli przed zaprowadzeniem gospodarki zespołowej. (aw)

Pilnie się uczyli

Kurs „Zawodowego Strażaka”, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie Gnieźnieńskiej Straży Pożarnej, zakończony został w dn. 15 bm. Kurs ten miał trwać przez 6 miesięcy, jednakże wszyscy jego uczestnicy postanowili celem uczczenia Święta Pracy uczęszczać na lekcje nie jak było przewidziane — co drugi dzień, lecz codziennie. Dlatego też został on ukończony 3 miesiące wcześniej. Przeszkolonych zostało w nim 22 strażaków, z czego 5 zdało egzamin z wynikiem b. dobrym, a trzech skierowanych zostało do Wojewódzkiej Szkoły Strażackiej. (yk)

Kaczory doczekały się

W Keczorach, pow. Chodzież od trzech lat istniał projekt otwarcia Gminnego Ośrodka Zdrowia i Stacji Opieki nad Małką i Dzieckiem. Ostatnio projekt ten doczekał się nareczenia realizacji i otwarcie no-

wej placówki nastąpiło w obecności zgromadzonych mieszkańców z całej gminy.

Ośrodek posiada 5 izb z odpowiednim urządzeniem i przydzielono mu lekuzarza i higienistkę. Klemens Ławiczak korespondent „Głosu“

Lalki w Rawiczu

Dom Kultury w Rawiczu w swej pracy kulturalnej rozwija ożywioną działalność. Powstała przed kilku miesiącami sekcja teatru lalek może pochwalić się już sukcesami. Pierwsze przedstawienie zorganizowane dla najmłodszych obywateli Rawicza spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem. Wobec tego teatr lalek daje już przedstawienia regularne, kilka razy w tygodniu, przy czym cieszą się one powodzeniem i u starszej publiczności. Ekpa teatru przewiduje wyjazdy w teren, przede wszystkim na wieś. EUGENIUSZ FEDORCZYK korespondent „Głosu“

Uśmiech w gospodarstwie Umywalnia w gospodarstwie

Każdy posiłek smakuje bardziej, gdy spożywa się go przy czysto zastawianym stole, na czystych talerzach i gdy sam konsument ma

kwesji ale sprawa czystych rąk nie jest przecież zależną od kierownictwa. Jak to musieli gościć, by zasiadali do stołu z czystymi rękoma? Od czego jednak głowa? W ustronnym, lecz widocznym miejscu gospody ustawiono niewielką umywalnię z dzbanem wody i mydłem a z boku zawieszono ręcznik.



I oto zakurzeni podróżni, wracający od pracy robotnicy, przybywający z pobliskich wiosek rolnicy z całą przyjemnością splukują rękę ze spracowanych rąk i głośno wyrażają swe uznanie kierownictwu gospody.

Wypowiadamy je również i kierownicy zyczenia do wielu, wielu innych kierowników gospód — błędnie przykład z Pniew — stawiące umywalnię w kąciach gospód — pamiętajcie, że czyste ręce zastrzegają apetyt. As Pik.



W Kaliszu

W dniu 20 bm. tj. w niedzielę w godzinach od 14—19 sekcja kolarska Komitetu Kultury Fizycznej z Poznania organizuje na stadionie miejskim w Kaliszu w ramach mistrzostwa miasta wyścigi kolarskie.

W Gnieźnie

22 bm. odbędzie się dwa posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej. Pierwsze rozpocznie się o godz. 10 w sali Prezydium PRN, drugie uroczyste posiedzenie, na którym dokonane zostanie podsumowanie wyników „Siewu Pokoju”, oraz utrwalenie czynu melioracyjno-drogowego, jako czynu chłopieckiego na cześć Narodowego Plebiscytu Pokoju, odbędzie się w sali cukrowni o godz. 14.30.

Oddział Redakcji: Gniezno, ulica Stenkiwicza 22, tel. 19-22 (tańsze przyjmowanie ogłoszeń płatnych) Pogotowie rat. PCK: ul. Roosevelta 4 tel. 12-13 — czynne całą dobę. Dyżur pełni: Apteka Społeczna nr 9, ul. Stalina. Repertuar kin: Polonia: o godz. 18 — „Sława sportowa”, prod. czeskiej; o godz. 20 — „Zwycięski powrót”, prod. radzieckiej; Apollo: „Cesarski słownik” prod. czeskiej (yk)

W Ostrowie

20 bm. o godz. 16 na Stadionie Kultury Fizycznej (na żuźlu) odbędzie się wyścigi motocyklowe o drużynowe mistrzostwo Polski. Wyścigi rozegrają najlepsze reprezentacje Zrzeszeń Kolejarzy-Stal. Kina: Słońce — „Za cenę życia”, Piast — „Słońce wschodzi”. Pogotowie ratunkowe: Ostrów ul. Kaliska 31 tel. 666. Oddział Redakcji: Ostrów, ulica Wolności 20, tel. 422.

REDAGUJE ZESPOŁ Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 (M) ołotroni narożnik ul. Marcełlińskiej Centrala telefoniczna: 82-76 i 84-75; dział miejski 79-88; dział depesz 10-41 poczta ipo godz. 22 70 44 72 PRENUMERATE na Głos Wielkopolski przyjmuje P. P. K. RUCH Poznań ul. Kanłaka nr 89 wszystkie zamawiane placówki pocztowe Cena prenumeraty miesięcznej 2 zł 400 kwartał 7 zł 12,50 półrocznie 12 zł 20,00 Telefon prenumeraty 82-25 Telefon komisji 75-65 Nr konta PKO 6.714 OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Biuro Reklamek R. S. W. PRASA P. P. K. ul. Gen. Świerżewskiego 3 telefon 32-21 Konto PKO Poznań nr V.5220-116 Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30 w soboty od 14.30 Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada